KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. SOSNOWIEC, SOBOTA 20 MAJA 1933 ROKU. Nr. 138.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł.

CZY EUROPA UWIERZY HITLEROWI?

BARDZO ROZMAITE OCENY MOWY KANCLERZA RZESZY.

Dalsze głosy prasy o wielkiej i sensacyjnej mowie Hitlera świadczą, iż mimo zręczności, którą ujawnił kanclerz w stosunku do zagranicy, ze wszystkich stron słychać nawoływania do zachowania jak najdalej posuniętej ostrożności.

NA ZAUFANIE TRZEBA ZAPRACOWAĆ.

Najostrzej występuje niewątpliwie prasa wiedeńska „zirytowana zresztą burdami swych własnych hitlerowców i niedopuszczalną demagogją wystąpień niemieckiego ministra Francka.

Według „Neue Freie Presse", ważnem jest niewątpliwie, że Hitler oświadczył zdecydowaną wolę poszanowania traktatów. Żądanie jego jednak, ażeby in. państwa rozbroiły się jest najzupełniej bezzasadne, gdyż krok taki byłby wyrazem zaufania w stosunku do Niemców, na to zaufanie trzeba zapracować. Oświadczenia angielskich mężów stanu po mowie Papena, nie świadczą, ażeby odbudowanie zaufania w stosunku do Niemców, mogło nastąpić szybko.

OBŁUDA.

„Arbeiter Zeitung" nazywa mowę Hitlera najbezwstydniejszą obłudą, na jaką zdobyć się mógł jakikolwiek odpowiedzialny mąż stanu. „Die Stunde" z ironją pisze, że gdyby Hitler nie był kanclerzem, a zwykłym sobie obywatelem Rzeszy, to po wczorajszej mowie powędrowałby do obozu koncentracyjnego. Z równą zjadliwością ocenia mowę „Wiener Allgemeine Zeitung". Artykuł tego pisma stwierdza z ironją, że mowę Hitlerowi pisali ministrowie niemieccy od Eberta aż do Brüninga, t.j. wszyscy ci, których dzisiejszy porządek nazwał zdrajcami i wyjął z pod prawa. Różnica jednak między ich wystąpieniami o wystąpieniami obecnego kanclerza Rzeszy polega na tem, że ministrom z ery „zbrodni listopadowej" świat wierzył, podczas gdy Hitler swemi patetycznemi oświadczeniami miłości pokoju budzi tylko uśmiech politowania. „Cała mowa zbudowana jest na kłamstwie".

NIEPOKÓJ WE FRANCJI.

Prasa francuska, prócz nieufności do mowy Hitlera, uderza jeszcze na alarm, wyrażając obawę, że ogólnikowe wystąpienie Roosevelta i niewątpliwie zręczna mowa Hitlera, mogą znów uśpić czujność Europy i przyczynić się do osłabienia bezpieczeństwa Francji. Tę myśl właśnie porusza Tardieu w artykule w „Liberte". Z wielkim niepokojem b. premjer Francji stwierdza, że nacisk anglo-amerykański, poparty manewrami Włoch, osiągnąć może ten skutek, że „Francja rozbrojona będzie w swej obronie, podczas gdy Niemcy uzbroją się do napaści".

SZCZERYM BYŁ PAPEN.

W ten sam ton obawy uderza „Bulletin Quotidien", stwierdzając że właściwy wyraz zamiarom polityki niemieckiej dał w swej mowie Papen, który z całą germańską drapieżnością i cynizmem odsłonił rzeczywiste oblicze. Wystąpienie natomiast Hitlera w roli anioła pokoju ma na celu oszukanie naiwnych. Ten cel może się udać, o czem świadczą już głosy prasy amerykańskiej i włoskiej.

TCHÓRZOSTWO NIEMIECKIEJ SOCJAL - DEMOKRACJI.

Dość żywo omawiane jest w prasie zagranicznej zachowanie się socjalistów niemieckich „Wiener Allgemeine Zeitung" stwierdza z ubolewaniem, że socjaliści niemieccy nie zdobyli się na odwagę, aby zedrzeć z Hitlera maskę obłudy i kłamstwa.

Filozof Nietsche miał rację, nazywając Niemców nędznym narodem. Socjaliści niemieccy okazali się nędznem stronnictwem.

Postępowanie socjalistów niemieckich stara się wytłomaczyć „Wiener Mittagzeitung", wskazując, że posłowie socjalistyczni, obecni na sali, w swych posunięciach skrępowani byli losem towarzyszy, uwięzionych w obozach koncentracyjnych. Każde bowiem wystąpienie opozycyjne na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu odbiłoby się ciężkiemi udrękami aresztowanych socjalistów.

Niezwykle ostro kwalifikuje zachowanie się socjalistów niemieckich francuski „Populaire". Organ socjalistów francuskich, wyraża ubolewanie, że niemiecka socjal - demokracja głosowała z hitlerowcami. „Ten postępek jest takim samym skandalem, jak bezecne kłamstwa Hitlera o dokonanem już rozbrojeniu Niemiec i bratnich uczuciach wobec sąsiadów".

OSCHŁA OSTROŻNOŚĆ W LONDYNIE.

Prasa angielska ocenia wystąpienie Hitlera z wielkiem umiarkowaniem i wyraża oczekiwanie czynów odpowiednich intencjom mowy, ocenę w perwszym rzędzie spodziewa się właściwych posunięć na terenie konferencji rozbrojeniowej.

UZNANIE WE WŁOSZECH.

Mowa Hitlera jedynie jest oklaskiwana w Rzymie. Prasa włoska z uznaniem wyraża się o wystąpieniu kanclerza Rzeszy, stwierdzając, że zadaje on kłam wszystkim zarzutom, jakoby Niemcy hitlerowskie zagrażały pokojowi Europy. Przy okazji pisma faszystowskie stwierdzają, że mowa Hitlera przywraca możliwości odnowienia rozmów na temat paktu czterech.

NIEUFNOŚĆ W WARSZAWIE.

LONDYN, 19.5. Mowa Hitlera, jak twierdzi „Times", aczkolwiek co do formy umiarkowana, wywołała w Warszawie sceptycyzm co do pokojowych tendencyj Niemiec.

Powszechnie wyrażana jest opinja, że cała polityka Hitlera kierowana jest obecnie ku obaleniu traktatu wersalskiego.

SAMOLOT KPT. BAJANA SPŁONĄŁ

NAGRODY DLA POLSKICH LOTNIKÓW.

WIEDEŃ, 19.5. Dziś wczesnym rankiem rozpoczął się start lotników w liczbie 15 do Alpejskiego lotu okrężnego Jako pierwsi startowali lotnicy polscy. Pierwszy wystartował kpt. Jerzy Bajan o godz. 5.15, drugi kpt. Dudziński o godz. 5.18.

Wobec niezwykle niepomyślnych warunków atmosferycznych, jakie panują na całej trasie, kierownictwo zawodów zdecydowało się odstąpić od pierwotnej, bardzo uciążliwej drogi lotu, zastępując ją drogą rezerwową. Długość nowej trasy wynosi 1030 km. Prowadzi ona z Wiednia przez Grac — Klagenfuhrt — Kniterfeld — Nötsch — Linc — Brissach — Wiedeń — Stekerau do Gracu, gdzie zawodnicy zanocują. Trasa ta musi być przebyta w ciągu dnia dzisiejszego. Lądowanie obowiązuje jedynie na lotnisku końcowem etapu. Za lądowanie na innych lotniskach zawodnicy otrzymają punkty dodatkowe.

Ogłoszono oficjalnie ostateczny wynik wyścigu szybkości. Polacy zajęli pierwsze miejsce, przyczem jak podkreśla zgodnym chórem prasa wiedeńska, polskie samoloty pobiły konkurencyjne dotychczas angielskie „Pooth - Mothy" oraz niemieckie Klemmy. Świadczy o tem wynik wyścigu maksymalnej szybkości. Kpt. Bajan (1-sze miejsce) rozwinął szybkość 204 km. na godzinę, kpt. Dudziński — 194 km. na godzinę. Najlepszy zawodnik austrjacki na niemieckim „Klemmie" osiągnął szybkość 184 km. na godzinę, najlepszy z pilotów angielskich na osławionym „Pooth - Mothie" osiągnął szybkość 174 km. na godzinę. Nie dopisały włoskie „Caproni 100". Najlepszy pilot włoski osiągnął na tym samolocie tylko 172 km. na godzinę.

Słowem zwycięstwo w wyścigu szybkości było nietylko zasłużonym sukcesem polskich zawodników, lecz i samolotów „PZL. 19".

WIEDEŃ, 19.5 (Tel. wł.). Około godz. 2 m. 16 kpt. Bajan, lecąc koło miejscowości Treibach zawadził o drzewo. Samolot spłonął, lotnik zaś i towarzyszący mu sierżant Pokrzywka doznali lekkich obrażeń. Obaj wrkótce odjechali w kierunku Wiednia.

Kpt. Dudzińskiemu niedługo po starcie popsuł się silnik i musiał lądować pod Wiedniem. Wkrótce jednak silnik został naprawiony i kpt. Dudziński bierze udział w raidzie.

Wskutek fatalnych warunków atmosferycznych z 15 samolotów, biorących udział w raidzie, wróciło do Wiednia tylko trzy.

Komisja przyznała dwie pierwsze nagrody za pierwszą część raidu kpt. Bajanowi i kpt. Dudzińskiemu.



Mrs. Nellie Toylor Ross została mianowana dyrektorem mennicy Stanów Zjedn.

Panamiarskie interesy

RUSZCZEWSKIEGO.

WARSZAWA, 19.5. — Dalszy ciąg procesu o panamę pocztową. inż. Ruszczewskiego dotyczy pytań prok. Grabowskiego, zadawanych biegłemu buchalterowi, p. Małocie, jaki był stan finansowy firmy „Mikulski" w chwili przystąpienia do przetargu i uzyskania kontraktu na budowę poczty w Gdyni.

Wszystkie dane wskazuja. co zresztą zeznawali już świadkowie. że Mikulski nie miał w kasie ani grosza i nie stać go było nawet na wniesienie wadium. wymaganego przy składaniu oferty.

Starcie się parowca

Z GÓRĄ LODOWĄ.

LONDYN, 19.5. Donoszą z St. John w Nowej Funlandji, eż parowiec norweski „Sevistad" o pojemności 6.600 ton starł się z lodowcem w odległości 2 mil od przylądka St. Francis. Siła uderzenia była tak wielka, że przód parowca uległ całkowicie zdruzgotaniu i statek zatonął. Na parowcu nastąpiła eksplozja gazu. Cała załoga schroniła się do łodzi ratunkowych. Dwie łodzie przybyły wczoraj wieczorem do miejscowości Portugal Cove, trzecia łódź spotkała mały statek transportowy który wziął na pokład kapitana statku i 17 ludzi załogi znajdujących się w łodzi. W ten sposób całą załogę uratowano. Parowiec norweski wiózł transport rudy żelaznej i miedzianej i posiadał nieliczną załogę. Gdyby parowiec był pasażerskim, niewątpliwie katastrofa pociągnęłaby za sobą wiele ofiar w ludziach, ponieważ statek zatonął w przeciągu kilku minut. Władze morskie wydały polecenie, aby wszystkie okręty pasażerskie zmniejszyły swą szybkość w pasie, gdzie zagraża niebezpieczeństwo starcia z górami lodowemi.

W ostatnich dniach wielka ilość lodowców oderwała się od brzegów północnych i płynie ku południowi, zagrażając żegludze.

Strajk farmerów

W STANIE WISCONSIN.

LONDYN, 19.5. — Z Nowego Jorku donoszą, że strajk farmerów w stanie Wisconsin, którzy wstrzymali dostawę mleka do miast, przybiera groźne rozmiary. W poniedziałek 3.500 farmerów zmusiło do zamknięcia wielką fabrykę serów w miejscowości Shavano, grożąc wysadzeniem budynków w powietrze W środę doszło w tej miejscowości do ostrych starć. Gubernator stanu wysłał kilka oddziałów gwardji cywilnej dla przywrócenia porządku. Pomiędzy gwardją cywilną a farmerami, w liczbie przeszło tysiąca, wywiązała się zacięta bitwa. Gwardja cywilna szarżowała białą bronią farmerów. Po obu stronach jest przeszło 100 rannych, wśród których wielu ciężko rannych. Gubernator zarządził mobilizację 15 dalszych kompanij gwardji cywilnej. Farmerzy uniemożliwiają dostawę mleka do miasta, aby w ten sposób wymusić zwyżkę cen mleka.

Kto wygrał na loterji?

WCZORAJSZY DZIEŃ CIĄGNIENIA.

Wczoraj, w drugim dniu ciągnienia I-ej klasy 27-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

5.000 zł. — N-ry: 5815 42857.
2.000 zł. — Nr. 128466,
1.000 zł. — Nr. 27809.
500 zł. — N-ry: 1575 7160 22544 45535 61654 68556 117515 152706.
400 zł. — N-ry: 35389 45335 59445 66945 70577 73867 78655 85650 125135 152438 157625.
200 zł. — N-ry: 181 35628 60138 60978 62977 75915 84898 91588 94220 105751 107566 109152 116615 123324 131916 134732 149136 150685 151807 152439.
150 zł. — N-ry: 1985 8952 13612 17010 18894 18939 21456 29608 32782 34121 36353 39634 63024 63681 69074 73067 73091 73186 76135 78653 78708 81118 86686 92353 94823 96092 99668 99697 100081 100615 100924 108358 121929 123527 130509 142916 147658 148990

„Lewjatan" nieobecny

na zjeździe gospodarczym B. B.

WARSZAWA, 19.5. W gmachu Sejmu panuje dziś od rana ożywiony ruch. Po wszystkich korytarzach uwijają się wojskowi i cywilni uczestnicy zjazdu gospodarczego B.B., biorąc udział w obradach komisji i sekcji, wyznaczonych przez organizatorów zjazdu.

W lokalach klubu B.B. obradują sekcje finansowo - rolna, komasacji i parceli, produkcji i zbytu, a w lokalu senackiego klubu BB. komisja samorządowa. Inne komisje wyszukały sobie lokale na mieście, naprzykład przemysłowo - handlowa obraduje w kasynie podoficerskiem. Według informacyj, przedostających się nazewnątrz, wielkiej harmonji na zjeździe nie udało się wytworzyć. Wśród rolników ujawnia się niezadowolenie z przemówienia p. Starzyńskiego, w którem nie zdołano dostrzec istotnego dążenia do poprawy sytuacji rolników, wręcz przeciwnie, dojrzano tam niewygasłe tendencje etatystyczne.

W komisji przemysłowo - handlowej zwraca uwagę brak wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego, w szczególności „Lewjatana". Zarówno wczoraj na posiedzeniu plenarnem zjazdu, jak i dziś na komisji, świeci nieobecnością naczelny dyrektor „Lewjatana" p. Andrzej Wierzbicki.

Obrady komisyjne trwać będą dziś przez dzień, jutro odbędzie się drugie zebranie plenarne zjazdu, na którem nastąpi zamknięcie obrad.



Boliwijscy żołnierze udają się na front przeciw Paragwajowi.

Potępienie niemieckich socjalistów

przez drugą międzynarodówkę.

PARYŻ, 19.5. Komitet wykonawczy II międzynarodówki odbył wczoraj w Paryżu swe posiedzenie pod przewodnictwem b. ministra spraw zagranicznych Belgji, Vandervelde.

W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele Francji, Anglji, Belgji, Austrji, Włoch i t. d. Omawiana była sprawa sytuacji w Niemczech.

Uchwalono rezolucję, która stwierdza, że nie można się zgodzić na zbrojenia Niemiec w chwili, gdy ten kraj znajduje się pod jarzmem teroru faszystowskiego. Komitet wykonawczy II międzynarodówki wyraża przekonanie, że głosowanie części socjalistów niemieckich za votum zaufania dla gabinetu Hitlera nie odpowiada opinji i uczuciom większości niemieckej klasy robotniczej. Stanowisko socjalistów niemieckich pozostaje w jaskrawej sprzeczności z podstawami doktryny II międzynarodówki.

Jednocześnie obradował w Paryżu zjazd międzynarodowych związków zawodowych pod przewodnictwem przedstawicieli angielskich Trade - Unionów. Uchwalono rezolucję, potępiającą obecny stan rzeczy w Niemczech. Związki zawodowe postanowiły odbyć wspólne posiedzenie z komitetem wykonawczym II międzynarodówki celem omówienia środków walki z rządem Rzeszy.

Okupacja

FABRYKI RUDZKIEGO.

WARSZAWA, 19.5 (Tel. wł.). Robotnicy fabryki Rudzkiego okupowali wczoraj fabrykę, oświadczając, że jej nie opuszczą, dopóki nie zostanie cofnięty nakaz zamknięcia jej na dłuższy okres czasu, do czego miało dojść, wskutek braku zamówień. Dziś doszło do porozumienia między zarządem fabryki a robotnikami. Robotnicy otrzymali dwutygodniowy urlop, po którym powrócą do pracy.

Obniżka pensyj

URZĘDNICZYCH NIE BĘDZIE.

WARSZAWA, 19.5. — Z kół zbliżonych do rządu, zaprzeczają wiadomości, podanej w „Robotniku", jakoby Ministerstwo skarbu opracowywało projekt dekretu Prezydenta o nowej obniżce płac urzedników państwowych. Ma się podobno w tej sprawie ukazać zaprzeczenie urzędowe.

Nowa rewolucja

POŁUDNIOWO - AMERYKAŃSKA.

LONDYN, 19.5. — Z Guayaquil donoszą, że w republice Equador wybuchło nowe powstanie. Ruch rewolucyjny przybrał groźne rozmiary. Sygnałem do wybuchu powstania był bunt pułku artylerji, stacjonującego w Rio Bamba. Pułk ten samowolnie opuścił koszary i wyruszył do Guamote. W mieście tem przyłączyły się do powstańców inne oddziały wojskowe. Na czele ruchu stanęli przywódcy opozycji. Rząd wysłał znaczne siły celem zgniecenia powstania. Przedsięwzięto szereg aresztowań.

NA KANWIE.

WBREW ETYCE.

Każdy nieetyczny postępek mści się zazwyczaj boleśnie. Doświadczył tego na sobie p. Marjan Baraniewicz, ceniony złodziej mieszkaniowy.

Etyka pajęczarzy, łapkarzy et consortes zakazuje im pracy zawodowej w domu, gdzie zamieszkują, dlatego utarło się przekonanie, że najbezpieczniej jest mieszkać w kamienicy, której lokatorem jest jeden chociażby złodziejaszek.

Nic zatem dziwnego, że mieszkańcy domu, w którym przebywał podczas niedługich przerw między jedną a drugą „odsiadką" p. Marjan, patrzyli na niego z prawdziwą sympatją, interesowali się jego sukcesami, zapytywali nieraz o plany na przyszłość.

I pomyśleć, że pewnego dnia p. Marjan sprzeniewierzył się etyce zawodowej, okradając mieszkanie sąsiadki p. Anny Szczepkowskiej.

A było to tak. Pani Szczepkowska z pieśnią na ustach pokręcała korbą ręcznego magla, stanowiącego własność p. Felicji Koper, znajdującego się w tymże domu, gdy w drzwiach ukazała się elegancka sylwetka p. Baraniewicza.

Pani Anna uśmiechnęła się mile do sympatycznego sąsiada, który, złożywszy ukłon, wycofał się z magla.

Maglarka natomiast zapadła w dziwny stan duchowy, przymknęła oczy, wyciągnęła ręce przed siebie i zawołała:

— Pani Szczepkowska, leć pani do domu — mam przeczucie, że tam się coś stanie. Jestem tom kobietom, że widzenia miewam. Jak mnie się złodziej w drzwiach objawi, to jest znak, że ktoś będzie okradziony!

Pani Anna pobiegła do domu, ale wszystko było w porządku, wróciła więc do magla i pozwoliła sobie na żartobliwe uwagi pod adresem proroczych zdolności maglarki.

Srogo jednak za to odpokutować miała. Kiedy po zakończeniu maglowania znalazła się znowu przy swoich drzwiach, zemdlała — zamek był wyłamany, mieszkanie puste!

Podejrzenia skierowały się przeciwko p. Marjanowi ze względu na jego wizytę w maglu. Pani Szczepkowska usiłowała z początku drogą dyplomatyczną odzyskać stracone rzeczy.

Zaczepiła więc sąsiada w bramie i rozpoczęła pogawędkę:

— Panie Marjan, ja wiem, że miał pan poważne koszta. Narzędzia się niszczą, przewieźć taki malajand do meliny też musiał pan brać dorożkie, a swojem porządkiem i czas pański szanuję, w taki sposób zwrócę panu za to wszystko, tylko niech mi pan odda moje rzeczy.

— Pani Szczepkowska szanowna, słyszałem, że tam zginęli również weksle, kwity i różne fotografje, żeby to robił cechowy złodziej, jużbyś pani miała te papiery odesłane pocztą. Jeżeli nie są odesłane, znakiem tego ja na tej kradzieży nie byłem. Swojem porządkiem mogę się dowiedzieć u kolegów, może ktoś coś o tem wie. Jakbym znalazł, nie omieszkam szanowną panią Szczepkowską zawiadomić. Adje!

Ponieważ jednak „omieszkał", sprawa trafiła do sądu grodzkiego, gdzie zdziwiony niepomiernie p. Baraniewicz otrzymał 1 rok więzienia.

Chciał uspokoić zagranicę.

Wielka mowa, jaką wygłosił kanclerz Hitler w Reichstagu, może być rozpatrywana tylko na tle ogólnego położenia międzynarodowego. Od czasu wojny światowej Niemcy nie znajdowały się w takiem odosobnieniu, jak obecnie. Nawet Rosja sowiecka odwróciła się do nich, nawet Austrja urzędowa przeciwstawiała się niedawnej wizycie ministrów hitlerowskich w Wiedniu, a poparcie Włoch nie jest mimo wszystko stuprocentowe ze względu choćby na zapędy „anschlussowe" Berlina.

Jak dalece osłabła pozycja Niemiec świadczy nieoczekiwany wybuch namiętności antyhitlerowskich w Anglji. W porównaniu ze spokojem, jaki panuje w Polsce lub we Francji, szczególnie uderzają nastroje antyniemieckie w Wielkiej Brytanji. Niedawne rozprawy w Izbie gmin, mowy sir Austena Chamberlaina, lorda Greya i innych, głosy prasy angielskiej świadczą wymownie o poglądach, jakie dziś nurtują w społeczeństwie angielskiem. Doszło do tego, że angielski minister wojny lord Hailsham zagroził Niemcom „sankcjami" na wypadek zbrojenia się wbrew przepisom traktatu. Podobne odnoszenie się do Niemiec zarysowało się w Ameryce.

Oczywiście należy sobie zdawać sprawę, że do powstania takich nastrojów przyczyniła się propaganda żydów na terenie międzynarodowym. Ale sami już hitlerowcy przyznają, że nie wyłącznie żydzi spowodowali położenie, w jakiem Niemcy się znalazły. W istocie dojście do władzy Hitlera zrozumiano w całym świecie jako hasło do wojny. A że świat wojny nie chce, więc też z nienawiścią odwrócił się od tych, których uznał za mącicieli pokoju. Coprawda sami Niemcy wyrobili sobie taką opinję. Pomijając propagandowe występy hitlerowców, ich oficjalne oświadczenia nasuwały poważne obawy. A więc, jak można było komentować artykuł v. Neuratha, ministra spraw zagr. Rzeszy, który pisał, że Niemcy zbroić się będą ze względu na wynik konferencji rozbrojeniowej? Lub jak miano zrozumieć niedawny pean wicekanclerza von Papena na cześć ducha wojennego, jego apel do matek niemieckich, by rodziły jaknajwięcej synów-żołnierzy, jego zapewnienie, że Niemiec woli umierać na polu chwały, niż w łóżku na sklerozę?

Mowa kanclerza Hitlera miała niewątpliwie na celu uspokojenie zagranicy i wyprowadzenie Rzeszy z odosobnienia, w jakiem się znalazła. Tem się tłumaczą w mowie Hitlera również akcenty pewnego uznania pod adresem Polski. Akcenty niespotykane dotychczas w mowach ministrów niemieckich i na które mógł sobie pozwolić tylko właśnie Hitler, wódz niemieckiego nacjonalizmu, którego o słabość nikt w Niemczech nie posądzi i który ma swój swoisty, w pewnej mierze prosty język polityczny Niemcom dobrze już znany. Byłoby dobrze, żeby tem, co Hitler mówił o Polsce, przejęli się przedewszystkiem właśnie jego rodacy, lubujący się w niemieckiej manjerze odnoszenia się z pogardą do wszystkiego, co polskie.

Mimo to zdajemy sobie sprawę, że słowa swoje o stosunku do Polski wypowiedział kanclerz Rzeszy nietyle pod naszym adresem, co dla zachodniej Europy i dla Ameryki, gdzie ustaliła się opinja, że właśnie Polska jest dziś szczególnie przez Niemcy zagrożona. Czyż zresztą mowa Hitlera nie zawierała kilkakrotnych aluzyj do rewizji traktatów, a nawet wprost zapowiedzi „zmiany na lepsze" położenia terytorjalnego na wschodzie Rzeszy?

Program niemiecki pozostał niezmieniony. Tylko kanclerz Rzeszy wrócił do wypróbowanej metody stresemanowskiej, która tyle już Niemcom zapewniła korzyści. A więc znowu usłyszeliśmy apel do „sprawiedliwości", znowu skargę na „bolesne" położenie Niemiec, znowu utyskiwanie na „osaczenie" Niemiec przez uzbrojonych sąsiadów.

W gruncie rzeczy jednak celem mowy było uzyskanie prawa do zbrojeń. To był istotny sens całego wystąpienia. Za możność zbrojenia się gotowe są Niemcy zaniechać jaskrawej propagandy rewizyjnej, zapewnić świat o swoich intencjach pokojowych i to na.. pięć lat.

Znaczenie mowy kanclerza Rzeszy można zrozumieć tylko w związku z sytuacją, jaka wytworzyła się w Genewie na konferencji rozbrojeniowej, gdzie odrzucono ostatnio zbyt daleko idące dążenia Niemiec, oraz w związku z inicjatywą pokojową prezydenta Roosevelta, który między innemi wypowiedział się przeciw zbrojeniu się państw, rozbrojonych traktatami pokojowemi, a za ogólnym paktem nieagresji.

W tej sytuacji Niemcy uznały, że należy przejść znowu do dyplomatycznych pertraktacyj, że należy szukać na innej drodze prawa do zbrojenia się, dając wzamian pewne uspakajające zapewnienia i grając na tęsknocie świata do pokoju. W gruncie rzeczy jednak położenie pozostało bez zmiany: kanclerz Hitler podtrzymywał zbrojny program Rzeszy. Punkt ciężkości znowu przenosi się do Genewy, gdzie konferencja wznawia swe prace.



Na ulicach Wiednia w 250-ną rocznicę oswobodzenia Wiednia.



Niemiecki attache wojskowy gen. Schindler u marsz. Piłsudskiego na półtoragodzinnej konferencji.

Czterech szpiegów mówi...

Paszkwil niemiecki na armję polską.

Niedawno wyszła nakładem firmy Goldmana (firma żydowska) w Lipsku książka niejakiego Heinza Eckego pt. „Vier Spione reden". Wedle zapewnienia autora treścią książki miały być zwierzenia czterech wybitnych szpiegów — niemieckiego, angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Posłuchajmy co mówią o Polsce owi szpiegowie, a raczej sam autor tego nikczemnego paszkwilu: Na str. 37 pisze pan Ecke:

„Resztkami swojej armji wschodniej uratowały Niemcy Polskę i państwa bałtyckie przed zalewem rosyjskiego bolszewizmu. Jednakże tylko Finlandja okazała za to Niemcom swoją wdzięczność".

Czy wiedział kto z Polaków, co zawdzięczamy Niemcom? A co do tej wdzięczności względem Niemiec — czy nie dobry dowcip? Dalej pisze p. Ecke:

„Pod wpływem Francji stała się Polska zdecydowanym wrogiem Niemiec, tak że od 12 lat najlepsi dyplomaci usiłują daremnie umożliwić jakie takie stosunki między dwoma sąsiedniemi narodami".

A my o tem nic nie wiemy — tylko słyszymy wciąż „Oddaj korytarz! — Oddaj morze!". Dalej pisze p. Ecke kilka historyjek szpiegowskich o naszym sztabie generalnym. Na szczęście historyjki te zdają się być tak prawdziwe, jak i przytoczone wyżej fakty historyczne. W zwierzeniach szpiega angielskiego p. Ecke na str. 114 tak powiada:

„Nie podobna zliczyć afer, jakie się rozgrywają na tle szpiegostwa choćby w samej Warszawie, a o których społeczeństwo nigdy się nie dowiaduje. Pewien oficer polskiego sztabu genralnego (?!) opowiadał mi, że skoro widzi trzech polskich oficerów razem(!), musi naprzód zbadać, ilu między nimi jest fałszywych(!!). Niedawno temu miała się odbyć ściśle tajna narada sztabu generalnego. Rozpoczęto już posiedzenie, gdy jeden z oficerów przypomniał sobie, że zostawił w domu teczkę z ważnemi dokumentami, które tyczyły się właśnie sprawy będącej przedmiotem narady. Idzie więc do telefonu i prosi żonę, by wydała teczkę z dokumentami oficerowi, którego równocześnie wysyła".

I tak dalej — dość, że zanim prawdziwy oficer zgłosił się po dokumenty, odebrał je przebrany za polskiego oficera szpieg bolszewicki, który podsłuchał rozmowę telefoniczną zdolnego sztabowca. Wywnętrza się dalej ten pan:

„Dłuższy czas odbywały się narady polskiego sztabu generalnego pod obserwacją i kontrolą szpiegów bolszewickich".

Inny wypadek w streszczeniu: MSWojsk., sporządziło plany na wypadek wojny. Plany te miały być zbadane przez fachowego oficera francuskiego ministerstwa marynarki. Pewnego dnia zgłasza się w naszem MSWojsk. jakiś pan, przedstawia się jako wysłany z Francji kapitan marynarki, otrzymuje do dyspozycji osobny pokój i wszystkie plany do przejrzenia, pracuje w samotności kilka godzin, potem wychodzi spokojnie ze swoją walizką z Ministerstwa i — znika. Był to szpieg bolszewicki, który w czasie rzekomego badania planów, sfotografował je wszystkie aparatem przyniesionym ze sobą w niewinnej walizeczce.

Możnaby sądzić, że to większa sztuka być szpiegiem! A teraz żart na bok!

Trudno naprawdę uwierzyć, że książki, zawierające takie brednie, szkalujące państwo — są w Polsce dozwolone i czytane. Czy jest to do pomyślenia, że tego rodzaju książka o Niemczech w Niemczech byłaby tolerowana? Nie każdy przecież ustosunkowuje się krytycznie do historyjek o naszym sztabie generalnym.

Z DNIA

ŻYDZI STRASZĄ...

Dr. Rozmarin z okazji Zgromadzenia Narodowego wypowiada („Moment" z 8 bm.) swoje żale pod adresem t. zw. kół lewicowych, że nie chcą iść z żydami, lecz idą raczej w ślady endecji. Zarówno PPS., jak i „Wyzwolenie" powodują się w swojej działalności jedynie nienawiścią do ludzi, kierujących oficjalnie obecną polityką w kraju, niedawnych swoich towarzyszów:

— Tem właśnie tłumaczy się fakt, że na czele politycznego ruchu opozycyjnego w Sejmie, jak i w całym kraju, stoi endecja i jej myśli i jej taktyka są również miarodajne dla obozu lewicowego, pomimo przepaści, która oddziela i winna oddzielać sprzeczne polityczne programy tych obozów.

Zadaniem socjalistów jest występować przeciw judofobji, a ponieważ oni nie występowali, to musieli upaść:

— Socjalizm nie prowadził upartej walki przeciw judofobji, która podrywa podstawy wszelkiej pracy socjalistycznej...

Żydzi przywiązują dużą wagę do zachowania się polskiego obozu lewicowego podczas wyborów Prezydenta: jeżeli on pójdzie za endecją i nie weźmie udziału w wyborze, takie zachowanie się dla żydów jest niebezpieczne:

— Dla nas, żydów, jest to sprawa dużej wagi. Dla nas nie jest to sprawa drugorzędna, jakie stanowisko zajmuje obóz postępowy wobec partji, które wystawiły jasno i wyraźnie, jako pierwszy punkt swego programu, usunięcie żydów i żydostwa...

Dla żydostwa jest konieczne, aby w łonie narodów rdzennych rozwijały się „postęp" i „socjalizm" itd...

— Przecież żydostwo chce widzieć w rozwoju tych ostatnich ugrupowań gwarancję, że ślepa nienawiść do żydów zanika, że podział obywateli na dwie kategorje — na pierwszą i drugą — należy do starej przeszłości...

Z tych strachów żydowskich wygląda wyraźnie obawa odosobnienia. Nawykli do zasłaniania się i wyręczania stronnictwami pozornie polskiemi, czują się nieswojo w odosobnieniu i próbują straszyć, jak zwykle, endecją.

Losy socjalizmu niemieckiego są właśnie nęcącym przykładem, co się stać musi z ruchem ludowym, którego kierownicy nie mogą zdobyć się na samodzielną politykę narodową i służą za narzędzie interesów żydowskich.

Strachy żydowskie są niezbyt szczęśliwie pomyślane.

Młodzież S. M. P. a społeczeństwo!

Młodzież — to przyszłość! Młodzież — to Polska! Po młodzież wyciągają rękę wszystkie organizacje — dobre i złe, sportowe, kulturalno-oświatowe i polityczne. Wciągnąć młodzież do pracy, zaszczepić jej swoje hasła, porwać ją za sobą — to pragnienie i cel zarządów wszystkich organizacyj.

A pole do pracy olbrzymie... Młodzieży pozaszkolnej, bo o niej w tej chwili pragnę mówić, jest w Polsce około 8 miljonów, w tej liczbie 93% młodzieży niezorganizowanej.

Z pośród organizacyj młodzieży, na pierwsze miejsce wysuwają się Stowarzyszenia młodzieży polskiej, rozsiane po całym kraju, liczące najwięcej członków ze wszystkich stowarzyszeń, bo około 400 tys. Są one częścią składową akcji katolickiej.

Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej i męskiej, te tak zwane popularnie S. M. P. dotarły do najdalszych zakątków Polski. Protektorem ich jest J. E. ks. kard. Hlond i wszyscy biskupi, a w pracy wewnętrznej tej 400 tys. rzeszy bierze całe duchowieństwo. Mając takich wielkich przyjaciół i opiekunów S. M. P. dają pełną gwarancję odrodzenia życia katolickiego i społecznego w Polsce.

Potężna praca organizacyjna wre w szeregach S. M. P. Pomimo licznych przeszkód, powstawania różnorodnych konkurencyjnych organizacyj, braku koniecznych środków pieniężnych, praca rozwija się i rokuje najlepsze nadzieje dla całej Akcji katolickiej.

W pracy swojej S. M. P. uwzględnia wychowanie religijne i moralne, — obywatelskie, fizyczne, zawodowe i t. d.

We wszystkich działach pracy, S. M. P przywiązuje wielką wagę do wyrobienia charakteru. Dziewczęta — przygotowują się na dobre córki, żony i matki, chłopcy na dobrych synów, mężów, ojców i obywateli. S. M. P. to dobra szkoła życia dla młodzieży, którą starsze społeczeństwo, katolickie powinno poznać i popierać.

Uchylmy drzwi świetlic, w których gromadzą się po ukończeniu prac, druhny i druhowie S. M. P. Można powiedzieć, że z młodych tryska radość życia, twarze promienieją, usta śpiewają wesołe pieśni, tu zawody sportowe, ping - pongowe, ćwiczenia gimnastyczne, próby teatralne, — tam kurs robót kobiecych, gotowania, próba śpiewu czy muzyki. Ta sama beztroska młodzież i w tych samych murach świetlicy, wysłuchuje poważnie ciekawych referatów i prowadzi pouczające rozmowy; ta sama młodzież klęczy u stóp ołtarzy i szuka siły i pociechy u Jezusa Eucharystycznego.

Radość życia — łączy się znakomicie z jego powagą. Radość ta, to wesołość młodzieńcza, co wynika z poczucia spełnionego obowiązku, co płynie z czystego sumienia. A powaga życia — to nie tragizm, ale naturalny nastrój wypływający ze splotu obowiązków w służbie Boga i Ojczyzny.

Szeroka jest dziedzina wpływów Stowarzyszeń S. M. P., gdyż obejmuje całe życie młodych. Ona wytrąca z ręki młodzieńca czy dziewczęcia, złą, niemoralną książkę czy gazetę, dając im wzamian dobrą; ona uczy uczciwości i pracy. Gdyby było więcej S. M. P. — mniej, daleko mniej, byłoby nieletnich przestępców. Ojcowie i matki katolickie, bez najmniejszej obawy mogą oddać swe dzieci pod opiekę stowarzyszeń, bo w szeregach Stow. kształci się młodzież na dobrych obywateli ojczyzny, gorliwych katolików i miłujących kraj Polaków.

Stowarzyszenia Mł. Polskiej przeciwdziałają agitacji wywrotowej wśród młodych, agitacji mającej na celu wywrócenie porządku społecznego, przez zniszczenie zasad religijnych i narodowych. Wpajają w młodzież zasady ładu społecznego, czyniąc z niej uświadomionych obywatelsko synów Ojczyzny.

Starsze społeczeństwo nie może przejść obojętnie nad organizacjami S. M. P., ale musi poprzeć je energicznie, biorąc udział w pracach patronatów, przychodząc z ofiarną pomocą zorganizowanej młodzieży. Musi spojrzeć w oczy rzeczywistości i powiedzieć sobie: „Jeśli my dziś nie zorganizujemy naszej młodzieży pod sztandarem Akcji katolickiej — jutro już będzie za późno"!

Z okazji przybycia Jego Ekscelencji ks. biskupa dr. T. Kubiny na wizytację pasterską do naszego Zagłębia, S. M. P. okręgu sosnowieckiego i będzińskiego pragnąc uczcić Najdostojniejszego Swego Protektora, urządzają w Sosnowcu w dniu 25 maja r.b. zlot. Program zlotu będzie ogłoszony w numerze następnym.

Ks. JAN. BRODZIŃSKI
Patron S. M. P. okręgu Sosnowieckiego i Będzińskiego.

OSTATNIE DNI POBYTU J. E. KS. BISKUPA W BĘDZINIE.

W czwartek, J. E. ks. biskup Kubina po mszy św. komunikował młodzież szkół powszechnych nr. 3 i 6. w liczbie około 700 dzieci, między którymi były również przystępujące do I Komunji św., a następnie wizytował szkołę powszechną, im. Promyka, gdzie po powitaniu Arcypasterza przez nauczycielstwo, dziatwa wręczyła J. E. ks. biskupowi kwiaty, poczem popisywała się śpiewem i deklamacjami.

Po powitaniu Dostojny Gość udał się na lekcję religji, a na zakończenie wygłosił do dziatwy krótkie przemówienie, udzielając jej błogosławieństwa.

Zkolei J. E. ks. biskup udał się do gimnazjum Zgromadzenia kupców, gdzie Dostojnego Gościa powitał dyrektor szkoły p. Błażejewicz, poczem chór odśpiewał pieśń, a uczniowie wygłosili powitalne przemówienia. W gimnazjum J. E. ks. biskup również był obecny na lekcji religji.

Następnie odbyło się w gimnazjum śniadanie, na którem przemawiali: prezes Rady opiekuńczej p. dyr. Gadomski, prof. Cetwiński i p. dyr. Błażejewicz.

Popołudniu J. E. ks. biskup udzielał w kościele sakramentu bierzmowania, a następnie wizytował kaplicę na kopalni Koszelew, gdzie Arcypasterza powitali przemówieniem p. dyr. Jankowski i górnik Sroka. Po zwiedzeniu kaplicy, J. E. ks. biskup odwiedził mieszkanie rolnika A. Pokrywy, poczem złożył wizytę dyrektorowi Tow. francusko-włoskiego p. Jankowskiemu, zawiadowcy Paradowskiego.

Wieczorem w sali rekrepcyjnej gimn. Zgromadzenia kupców odbyło się zebranie inteligencji katolickiej, w którem wzięło udział ok. 1000 osób. Po pięknym referacie prof. Cetwińskiego, wygłosił do zebranych przemówienie Dostojny Arcypasterz i udzielił wszystkim błogosławieństwa.

WCZORAJSZY DZIEŃ WIZYTACJI.

Wczoraj o godz. 7.30 rano zostało odprawiona msza św. dla dzieci szkół nr. 1 i 7, przyczem około 300 dzieci przystąpiło do I komunji św. O godz. 9 rano J. E. ks. biskup wizytował gimnazjum żeńskie pp. Krzymoskiej i Replińskiej. Dostojnego Gościa witał dyr. Galewski, a następnie uczenice wręczyły kwiaty, a chór wykonał pienia. Po powitaniu J. E. ks. biskup był obecny na lekcji w klasie 7-ej.

Ogodz. 11 J. E. ks. biskup udał się na Ksawerę, gdzie na ul. Staszica mieszkańcy ul. Wąskiej urządzili piękną bramę tryumfalną. Druga brama była przed szkołą nr. 6. Po przybyciu Arcypasterza na dziedziniec szkolny, Dostojnego Gościa powitał w imieniu nauczycielstwa kierownik szkoły p. S. Krawczyński, a w imieniu opieki szkolnej p. Morys, poczem dziatwa witała śpiewem i deklamacją J. E. ks. biskupa, wręczając Mu bukiet kwiatów.

W imieniu świetlicy pozaszkolnej powitalne przemówienie wygłosił p. Pabiś. Po zwiedzeniu szkoły, Arcypasterz przemówił do licznie zebranej przed szkołą ludności Ksawery, a następnie był obecny na lekcji religji, prowadzonej przez ks. Getingera. Po lekcji J. E. ks. biskup udzielił dziatwie błogosławieństwa.

O godz. 3 popoł. J. E. ks. biskup udzielał bierzmowania około 600 osobom. O godz. 4 popoł. rozpoczęły się wizyty stanowe. J. E. biskup odwiedził kupca p. Jana Mistórskiego, prezesa Stowarzyszenia cechów rzemieślniczych p. Dziedzica, gdzie zebrali się również przedstawiciele wszystkich cechów będzińskich oraz pp. dyr. Krakowskich we dworze na Grzichowie.

Na majowem nabożeństwie J. E. ks. biskup wygłosił kazanie o ustroju, przeznaczeniu i siłach moralnych parafji katolickiej.

O godz. 7.30 wiecz. w sali Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej odbyły się zebrania krucjat szkolnych, na które przybyło około 600 dzieci. Dziatwa wykonała prelekcje sceniczne a następnie ks. biskup wygłosił krótkie przemówienie.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

20 Sobota	Dziś Bernardyna Jutro Wiktora Wschód słońca 3 m. 50. Zachód „ 19 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Śmiech w piekle.
PALACE: Kinomanjak.
EDEN: Morderstwo przy ulicy Morgue.

BĘDZIN
ŚWIATOWID: Tajny detektyw.
NOWOŚCI: Mąż z urojenia.

DĄBROWA
WANDA: Tonwy Boy Buster Keaton.
SEZAM: Afera mężatki.
ARS: Każdemu wolno kochać.

ZAWIERCIE.
STELLA: Maradu.

× **KIEROWNIK P. U. P. P.** w Sosnowcu radca Janik wyjeżdża dzisiaj z ramienia Min. pracy i opieki społecznej do Francji w sprawach emigracji polskiej. Pobyt radcy Janika we Francji potrwa 10 dni.

× **ZLIKWIDOWANIE ZATARGU.** W ub. wtorek, jak to donosiliśmy, wybuchł chwilowy strajk w fabryce Fitznera i Gampera w Dąbrowie robotników wydziału mechanicznego naskutek zmniejszenia im zarobków akordowych. Sprawa ta omawiana była w czwartek na konferencji w inspektoracie pracy w Sosnowcu i spór został załagodzony. Mianowicie zarobki będą utrzymane na tymsamym poziomie a różnice zostanie wyrównana. Na konferencji tej załatwiono również szereg innych spraw spornych, między innemi, że płace terminatorów po czterech latach praktyki będą rewindowane i t. p.

Teatr Polski w Katowicach

PREMJERA „EGIPSKA PSZENICA".

W środę dnia 24 bm. o godz. 20 premjera sztuki M. Jasnorzewskiej pt. „Egipska Pszenica" w opracowaniu scenicznem p. reż. Biesiadeckiego. Sztuka ta cieszyła się niebywałem powodzeniem na scenie krakowskiej: porusza ona jasno i śmiało problem nowej kobiety, już nie niewolnicy lecz towarzyszki mężczyzny, posiadającej równe z nim prawa życiowe.

REPERTUAR.

Sobota 20 b.m. popoł. Koncert orkiestry kol. czechosl. — wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".

Niedziela 21 b.m. popoł. „Przekupka warszawska" — wiecz. „Fraulein Doctor".

Poniedziałek 23 bm. — „Ludzie na sprzedaż" (występ art. opr. war.).

Wtorek 25 bm. — „Jedynaczka króla czekolady".

× **RADA PRZYBOCZNA W SOSNOWCU.** W poniedziałek, dnia 22 maja r.b. o godzinie 19.45 odbędzie się posiedzenie Rady przybocznej miasta Sosnowca.

Porządek obrad następujący: odczytanie protokułu z posiedzenia Rady przybocznej w dn. 18 maja r.b.; sprawa utrzymania szkoły powszechnej specjalnej dla dzieci niedorozwiniętych; rozpatrzenie statutu przedszkoli miejskich: rozpatrzenie spraw spornych z Towarzystwem sosnowieckiem; sprawa przekazania gruntu firmy Babcock - Zieleniewski pod rozszerzenie ul. Chemicznej; rozpatrzenie sprawy wydzierżawienia od firmy Babcock - Zieleniewski terenu pod część ul. Rybnej i mostu na tejże ulicy; sprawa zaopatrzenia dla sierot po b. wiceprezydencie ś. p. K. Jaży.

× **PRZENIESIENIE SIEDZIBY SĄDU GRODZKIEGO.** Sąd grodzki w Dąbrowie, mieszczący się dotychczas w gmachu resursy przy ul. Krótkiej, zmienia swą siedzibę i w sobotę, dn. 27 b.m. odbędzie się przeprowadzka sądu do nowego lokalu przy ul. Kościuszki 31.

Tydzień PCK.

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE.

W ub. czwartek odbyło się w sali posiedzeń Magistratu m. Sosnowca organizacyjne zebranie komitetu „Tygodnia P.C.K." koła w Sosnowcu. Zebranie zagaił ks. pref. Sobczyński, poczem na przewodniczącego powołano p. pułk. Kozłowskiego, na asesorów p. dr. Chómentowskiego i p. d-wą Lewicką, na sekretarza p. insp. Zakolskiego. Program „Tygodnia" szczegółowo omówił ks. pref. Sobczyński. Następnie wyłoniono komitet „Tygodnia". Na przewodniczącego komitetu wybrano p. dr. Zahorskiego, na wiceprzewodniczącego p. płk. Kozłowskiego, na skarbnika p. kpt. Piotrowskiego, wiceskarbnika p. Wieniewskiego i na sekretarza p. insp. Zakolskiego.

Celem usprawnienia pracy, powołano następujące sekcje: sekcję zbiórki ulicznej — przewodniczący p. dr. Wołkowicz, pochodowej — p. kpt. Piotrowski, sprzedaży nalepek — p. Rómasowa i p. d-wa Lewicka, imprezową — p. prof. Kantor-Mirski.

Program „Tygodnia" przewiduje: capstrzyk w dniu 31 maja, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godz. 9.45 w dniu 4 czerwca, pochód, kwestę uliczną, zabawę ogrodową w Milowicach i w razie uzyskania parku, zabawę ogrodową w Sosnowcu.

× **ZBRODNIA CZY PRZYPADEK?** Śledztwo w sprawie zatrzymanej przypadkowo przez strażników granicznych, kobiety w Czeladzi, przy której znaleziono trupa 5 miesięcznego dziecka, trwa nadal, a dziś przyjeżdża do Czeladzi sędzia śledczy. Dotychczas bowiem nie zostało stwierdzone, czy jest to wypadek, czy też ohydna zbrodnia. Zatrzymana M. jest 22-letnią panną, mieszkanką Brzegów w miechowskiem i jak twierdzi, przyjechała do Zagłębia celem zamieszkania u kuzynki i ukrycia swej hańby przed rodzicami. Decydujące znaczenie dla sprawy będzie miało orzeczenie doktora miejscowego szpitala.

× **REDUKCJE.** Fabryka maszyn w Niwce, czynna obecnie 2 dni w tygodniu wypowiedziała pracę 100 robotnikom.

KOMUNIKATY

— **POŚWIĘCENIE SZTANDARU.** W niedzielę dnia 21 b.m. odbędzie się poświęcenie sztandaru 39 Z. D. H. w Gołonogu. Zbiórka harcerzy i gości wyznaczona została o godz. 8.30 rano przed szkołą nr. 2 w Gołonogu, skąd nastąpi wymarsz do kościoła. Po nabożeństwie uczestnicy wrócą do szkoły, gdzie odbędzie się wbijanie gwoździ do drzewca sztandaru.

— **POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.** W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej nr. 4 odbędą się następujące pogadanki: dnia 21 maja b.r. o godz. 11.30 dr. med. Adam Bilik: „Co to jest krzywica, czyli tak zwana angielska choroba"; dnia 28 maja b.r. o godz. 11.30 dr. med. Sławikowska: „O chorobach wenerycznych". Odczyt dla kobiet.

— **ZBIÓRKA DRUŻYNOWYCH.** W niedzielę dnia 21 b.m. o godz. 8.30 wiecz. w izbie 39 Z. obok kościoła w Gołonogu, odbędzie się zbiórka drużynowych hufca dąbrowskiego.

— **PRZESUNIĘCIE TERMINU ZABAWY.** Zabawa dancing-bridge, która miała się odbyć w dniu dzisiejszym staraniem koła pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Niwce, została z przyczyn niezależnych od organizatorek przesunięta na środę dnia 24 b.m.

— **POKAZ GAZOWY.** W dniu 20 b.m. o godzinie 16 odbędzie się na boisku „Unja" pokaz gazowy, urządzony przez drużyny szkolne O. P. G.: wybuch bomby, odkażenie terenu, zasłona dymna. Wstęp bezpłatny.

— **WIELKA ZABAWA.** Stow. pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Będzinie urządza w niedzielę dnia 21 b.m. zabawę ogrodową na górze Zamkowej, na najbiedniejszych Będzina. W programie „kosze szczęścia", każdy bilet wygrywa, bufet tani, w ciągu zabawy grać będzie muzyka. Początek o godz. 3 popoł. Wejście gr. 10. Ze względu na cel Stow. prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

— **SEKCJA TECHNOLOGICZNA.** W dniu dzisiejszym tymczasowy zarząd sekcji technologicznej przy Polskim Związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych Rz. P. zwołuje w lokalu Związku przy ul. Sienkiewicza nr. 17a w Sosnowcu organizacyjne walne zebranie, na które zaprasza zrzeszonych i niezrzeszonych inżynierów i techników. Zebranie rozpocznie się o godz. 10 rano.

— **JUTRO PORANEK W „EDENIE".** Jutro t. j. w niedzielę o godz. 11.15 rano odbędzie się w kinie „Eden" poranek dozwolony dla młodzieży, na którym wyświetlany będzie wielki sensacyjny film pt. „Robin z lasu" ilustrujący niezwykle ciekawe wojny krzyżowe. W roli gł. Douglas Fairbanks. Nadprogram komedja dźwiękowa. Ceny miejsc od [illegible] gr. do [illegible] gr.

O DOBRE MLEKO DLA ZAGŁĘBIA

KONFERENCJA W STOWARZYSZENIU TECHNIKOW.

Na konferencji w sprawie mleka obszerna sala Stowarzyszenia Techników wypełniona była po brzegi. Licznie stawiły się panie domu i to nietylko z Sosnowca, ale ze wszystkich miast Zagłębia i nawet z sąsiedniego powiatu. Reprezentowane były magistraty naszych miast oraz Izba przemysłowo-handlowa, Izba rolnicza kielecka, instytucje spółdzielcze i niemal wszystkie stowarzyszenia i związki kobiece.

O WARTOŚCI ODŻYWCZEJ MLEKA

Referat p. Kwapiszewskiej „o wartości odżywczej mleka i jego roli w gospodarstwie domowem" uudowodnił słuchaczom, że mleko dzięki składowi chemicznemu jest artykułem pierwszej potrzeby, bez którego człowiek, zwłaszcza w pierwszym okresie swego życia, obyć się nie może; że niesłychanie ważną jest rzeczą dostarczanie ludności tego taniego środka pokarmowego w jaknajlepszym gatunku, t. zn. o dużej zawartości procentowej tłuszczu, a także w stanie świeżym gdyż mleko jest doskonałą pożywką dla wszelkich drobnoustrojów, które mnożą się w nim z zawrotną szybkością; że równie ważną jest umiejętność obchodzenia się z mlekiem w gospodarstwie domowem i stosowanie w domach prywatnych właściwych zasad postępowania, gdyż niewłaściwe obchodzenie się z mlekiem — pozostawianie go w cieple, w naczyniach nieprzykrytych, niedokładnie wymytych i t.d. sprzyja rozwojowi bakterji.

DANE STATYSTYCZNE.

Referat p. dr. Molickiego dał mnóstwo ciekawego materjału. Dowiedzieliśmy się, że Sosnowiec spożywa dziennie 18785 litrów mleka, w tem największa ilość, bo przeszło 12000 litrów przychodzi z dalszych okolic koleją; jest to mleko najlepsze, bo znajduje się pod stałą kontrolą miejskiego zakładu badania żywności; 1650 litrów przynosi do miasta ludność pobliskich okolic — w tym wypadku kontrola jest nieco trudniejsza. Najgorsze mleko w ilości 4500 litrów pochodzi od 755 krów, hodowanych w mieście. Krowy miejskie, umieszczone w okropnych pomieszczeniach, żywione najczęściej odpadkami pokarmów, pozbawione słońca, a często nawet światła i powietrza, dają mleko ubogie w tłuszcz i witaminy, a przytem wskutek złego stanu obór — ogromnie zanieczyszczone i bardzo często zawierające zarazki gruźlicy. Miejski zakład badania żywności wykonał w Sosnowcu w I kwartale 1933 r. 967 prób mleka, przyczem średnia zawartość tłuszczu w mleku wynosiła 2.9%. We Lwowie, położonym w okręgu o dużej kulturze rolniczej, przeciętna zawartość tłuszczu wynosi 3.7%, Urząd zdrowia w Sosnowcu dąży do podwyższenia jakości mleka przez stawianie dostawcom coraz większych wymagań: w roku ubiegłym norma ustalona dla dobrego mleka wynosiła 2.8% i przytem zafałszowania dochodziły do 30% wszystkich prób; w roku bieżącym normę podwyższono do 3%, a mimo to ilość zafałszowań spadła do 19%, a więc stan tej sprawy na terenie Sosnowca polepsza się z dniem każdym. Z innych miast Zagłębia mamy dane dotyczące Dąbrowy, która sprowadza dziennie 4215 litrów, w tem tylko 1055 koleją; przeciętna ilość tłuszczu wynosi w Dąbrowie 3,25%, co byłoby normą bardzo dobrą, jednak wobec małej ilości przeprowadzonych prób cyfra ta nie daje właściwego obrazu; brak nam także danych, dotyczących stanu zanieczyszczenia tego mleka.

Ludność Sosnowca spożywa stosunkowo bardzo mało mleka, bo zaledwie 175 gramów na osobę, gdy jednocześnie cyfra ta dla Warszawy wynosi 230, dla całej Polski 300, dla krajów zachodnioeuropejskich 400—800, a w Ameryce dochodzi do 1000 gramów, t. j. około 5-u szklanek dziennie na osobę. Powiększenie ilości spożywanego mleka jest rzeczą konieczną. Najwyższe powagi naukowe uważają mleko za pokarm, stanowiący o zdrowiu całych pokoleń, a niejednokrotnie o życiu bardzo licznych jednostek. Referent powołał się tu na zdanie prof. Szulca, dyrektora państwowego instytutu higjeny, który uważa spożycie dobrego mleka za czynnik decydujący w rozwoju fizycznym i umysłowym dziecka.

Koszt mleka, spożywanego przez ludność Sosnowca, wyraża się w sumie zł. 1.714.250 rocznie; wysokość strat, spowodowanych kupowaniem mleka zafałszowanego, wynosiła w roku 1928 czwartą część tej sumy. Działalność miejskiego zakładu badania żywności, zaoszczędziła mieszkańcom miasta w ciągu roku 1932 zł. 137.500; utrzymanie zakładu kosztuje miasto zaledwie 20% tej sumy.

O DOZORZE NAD MLEKIEM.

W dalszym ciągu p. dr. Molicki zreferował zasady wchodzącego w życie rozporządzenia „o dozorze nad mlekiem i jego przetworami", stwierdzając, że na zasadzie tego rozporządzenia stan sprawy mlecznej na terenie całego kraju powinien się w ciągu paru lat polepszyć zasadniczo, jednak tylko w takim razie, jeśli usiłowania władz znajdą oddźwięk w społeczeństwie, jeśli konsumenci wysiłki te poprą. Dotyczy to zresztą całej dziedziny handlu artykułami spożywczemi, gdyż tylko zorganizowana wola konsumentów może wpłynąć na usunięcie wielu braków.

P. Mamelokowa, nawiązując do powyższych słów prelegenta, stwierdziła, że przejawem takiej zorganizowaniem woli jest akcja Związku pań domu w walce o dobre mleko. Akcja ta polega na uświadomieniu gospodyń w kierunku pożytku, jaki daje mleko dobre, oraz strat, jakie ponosi gospodarstwo domowe, zakupując mleko zafałszowane i zanieczyszczone. Prelegentka nawoływała do kupowania jedynie pełnowartościowego towaru i do przeprowadzenia w tej sprawie jaknajwiększej propagandy. W interesie wszystkich gospodarstw domowych ilość kontrolerów żywnościowych powinna być jaknajwiększa, zakład badawczy winien oprócz chemicznych prowadzić również badania bakterjologiczne. Ze swej strony wszystkie panie domu muszą uświadomić sobie wagę ciążącego na nich obowiązku popierania uczciwych kupców i wytwórców i bezwzględnego bojkotowania nieuczciwych, a także konieczność dopomagania władzom administracyjnym w ich trudnej pracy. W tym celu panie domu powinny być przez urząd zdrowia informowane o każdym wykrytym nadużyciu — na tej zasadzie będą mogły opierać wybór sklepów, w których czynią zakupy. Pożądane jest także nadanie członkiniom Związku pań domu pewnych uprawnień, na zasadzie których ich praca nad zwalczaniem nieuczciwego handlu artykułami żywnościowemi mogłaby dać efektowne rezultaty.

W toku dyskusji lekarz powiatowy p. dr. Riedel stwierdził, że współpraca pan domu z władzami administracyjnemi jest ogromnie pożądana i że odpowiednio przeszkolone członkinie Związku otrzymają pewne uprawnienia kontrolerskie.

UCHWAŁA.

Po przemówieniach: przedstawiciela Kasy Chorych p. dr. Rydera, delegata Izby rolniczej p. Byszewskiego i dyrektora spółdzielni ziemiańskiej p. Michałowskiego uchwalono:

1) dążyć do poprawy obecnych warunków wytwarzania, dostawy i sprzedaży mleka i jego przetworów przez nawiązanie ścisłej współpracy władz administracyjnych, instytucyj gospodarczych, wytwórców, kupców i pań domu; wyłonić komisję dla opracowania wytycznych tej współpracy; powołać do komisji przedstawicieli wszystkich zainteresowanych instytucyj;

2) propagować używanie w gospodarstwach domowych mleka pełnowartościowego, oznaczonego w handlu jako „pełne wyborowe"; jednocześnie propagować odpowiednie użytkowanie mleka i jego przetworów; polecić tę sprawę jako szczególnie ważną zwłaszcza dla sfer ekonomicznie najsłabszych uwadze związków i stowarzyszeń kobiecych.

Z. B.

O CZEM MÓWIONO

na Radzie przybocznej w Sosnowcu.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady przybocznej w Sosnowcu.

Poza porządkiem obrad p. komisarz Kuźniak zreferował sprawę pożyczek, które udzielać ma... Fundusz Pracy na roboty publiczne. Sosnowcowi zaproponowano pożyczkę na ogólną sumę 120 tysięcy złotych, oprocentowaną 2 od sta rocznie i zwrotnej następnie w ratach kwartalnych. Pożyczka ta miałaby być użytą tylko na opłacanie robocizny.

Przeciwko takiej propozycji wystąpili b. mocno wszyscy członkowie Rady przybocznej, uważając przedewszystkiem, że Fundusz Pracy nie powinien udzielać pożyczek a subwencje, a następnie, że **Sosnowiec nie może pozwolić sobie na zaciąganie jakiejkolwiek pożyczki.**

Pod adresem projektów pożyczkowych Funduszu Pracy padały ostre słowa krytyki. Jak się okazuje, przeciwko takiemu pojmowaniu roli Funduszu Pracy wystąpiło z energicznym sprzeciwem 5 wojewodów.

Zauważyć przy sposobności warto, że opłaty, jakie ponosi społeczeństwo Sosnowca na rzecz Funduszu Pracy i zakłady przemysłowe grubo przenoszą owe 120 tys. zł. I w tem zestawieniu cała koncepcja jeszcze paradoksalniej wygląda.

W rezultacie dyskusji Rada przyboczna zaopinjowała, aby nie zaciągać pożyczki w Funduszu Pracy.

Następnie Rada przyboczna po zapoznaniu się ze stanem rachunków spółdzielczego Banku Zagłębia wydała opinję, aby nie korzystać z propozycji przejęcia Banku przez miasto na rzecz komunalnej kasy miejskiej. W związku z przytoczonemi cyframi dotyczącemi Banku dały się słyszeć głosy, że sprawcy, którzy doprowadzili Bank do upadku, **chodzą swobodnie po ulicach miasta i... kłaniają się znajomym, jakgdyby nic się nie stało, jakby nikt nie został pokrzywdzony.**

Następnie omawiana była sprawa wydzierżawienia teatru. Rada przyboczna po zapoznaniu się z ogólnem położeniem teatru **postanowiła wydzierżawić teatr Towarzystwu przyjaciół teatru,** przyczem opracowane zostaną szczegółowe warunki. Towarzystwo przyjaciół teatru ze swej strony zaangażuje kierownika, który prowadzić będzie na własne ryzyko samą imprezę teatralną, natomiast T. P. T. zastrzeże sobie wpływ na dobór repertuaru, a pomoc swą da w formie urządzeń dekoracyjnych, zakupu potrzebnych rekwizytów, kostjumów itp.

Do sprawy teatru i zamierzeń T. P. T. jeszcze powrócimy i omówimy je obszerniej.

W dalszym ciągu posiedzenia przedstawiony został plan parku miejskiego przy ul. Piłsudskiego (roboty już są prowadzone), regulacji ul. Warszawskiej od strony ul. 3 Maja i sprawa zamknięcia ul. Gołębiej. Dwie ostatnie sprawy będą ponownie rozpatrywane.

PIGUŁKI PRZECIWTYFUSOWE

W URZĘDACH ZDROWIA.

Nauka w zakresie zabezpieczenia ludności przed zapadaniem na różne zaraźliwe i wysoce niebezpieczne choroby, robi stałe postępy i obecnie stosowane środki ochronne dają całkowitą gwarancję uniknięcia niebezpiecznej choroby. Dziś, nawet na zapadłej wsi każda matka wie, iż niewinny zabieg w postaci szczepienia przeciw ospie, bezwzględnie zabezpiecza dziecko przez tą chorobą.

Nie mniej skutecznym środkiem są pigułki Besredki, chroniące przed durem, czyli tyfusem brzusznym. Jest to środek niezwykle dogodny w użyciu, gdyż małą pigułkę nawet dziecko połknie bez trudności, to też obowiązkiem rodziców jest zabezpieczyć swe dzieci przed niebezpieczną, a częstokroć śmiertelną chorobą, zwłaszcza, że szczepionkę wydają bezpłatnie wszystkie urzędy zdrowia.

Jeżeli chodzi o miasta, to z uwagi na wodociągi, kanalizację, no i większe przestrzeganie czystości, wypadki duru brzusznego zdarzają się naogół rzadko i jeżeli spotyka się większe nasilenie choroby, to została ona przywieziona z innych miejscowości, przeważnie ze wsi.

Właśnie w roku ubiegłym, kiedy rozpoczął się powrót z letnisk, w Zagłębiu ukazały się liczne wypadki tyfusu, w tem kilka śmiertelnych. Fakt ten powinien być wystarczającą przestrogą dla wszystkich, a w pierwszym rzędzie dla rodziców, aby nie lekceważyli niebezpieczeństwa i dzieci swe bezwzględnie zabezpieczyli przed groźną chorobą. Uczynić to trzeba, tembardziej, że środek jest łatwy w użyciu, nie wywołuje żadnych ujemnych następstw, no i wreszcie wydawany jest bezpłatnie.

Tyfus rozpowszechnia się głównie przez picie zanieczyszczonej wody i przez spożywanie brudnych owoców, to też obecnie przed wyjazdem na letniska i przed sezonem owoców, należy się zabezpieczyć i zgłaszać po pigułki do wydziałów zdrowia, gdzie każdy otrzyma bezpłatnie potrzebną ilość.

Walka z kłusownictwem

W POW. BĘDZIŃSKIM.

Na posiedzeniu komitetu funduszu do walki z kłusownictwem w pow. Będzińskim odbytym w dniu 10 kwietnia b.r. pod przewodnictwem zastępcy starosty będzińskiego p. A. Izydorczyka, uchwalono przyznać nagrody za współdziałanie w zwalczaniu kłusownictwa następującym funkcjonarjuszom straży łowieckiej:

Po zł. 50 Michałowi Martynosowi, strażnikowi sławkowskiego kółka łowieckiego i Józefowi Sobańskiemu, gajowemu państwowego nadleśnictwa, Dąbrowa.

Po zł. 25 — Władysławowi Juszczykowi, strażnikowi T-wa praw. myśl. im. św. Huberta, oraz Marcinowi Kaczmarzykowi i Franciszkowi Sucheszkowi, strażnikom rewirów łowieckich Strzemieszyce Małe.

Ponadto komitet funduszu przyznał kwotę zł. 500 do podziału, według uznania powiatowego komendanta policji państwowej tym z pośród funkcjonarjuszy policji, którzy najwydatniej przyczynili się do akcji zwalczania plagi kłusownictwa w powiecie. O terminie podjęcia wyasygnowanych kwot nagrodzeni będą powiadomieni oddzielnie.

W celu udzielenia szczegółowego sprawozdania z działalności komitetu, zwołany będzie w niedalekiej przyszłości zjazd myśliwych naszego powiatu.

Delegaci powiatowi P.Z.S.Ł.

L. Rudowski, K. Świderski.

Upadłość

KOPALNI HELENA.

Sąd handlowy ogłosił upadłość kopalni „Helena", mianując kuratorem p. Al. Wilnera. Pasywa kopalni wynoszą około 600 tysięcy zł.

Z tytułu zaległych zarobków robotnikom należy się około 180 tysięcy zł. Pozatem są duże zaległości dla skarbu państwa z tytułu niepłaconych podatków.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa kopalnia będzie mogła być uruchomiona w czerwcu.

Nieudana ucieczka

4 LATA WIĘZIENIA.

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazała się sprawa 31-letniego Józefa Baranka, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa. Sprawa przedstawia się następująco:

W nocy z 4 na 5 stycznia 1933 r. posterunkowy Roman Tracz, przechodząc przez las zwrócił uwagę na podejrzanego osobnika, który niósł worek na plecach. Zatrzymany tłomaczył się, że wraca od siostry, a w worku ma gęsi, które od niej otrzymał. Ponieważ jednak tłumaczenie to nasuwało pewne wątpliwości, Tracz nie dając wiary jego słowom, odprowadził go do pobliskiej budki kolejowej, poczem zawiadomił komisarjat, żeby przysłał posterunkowego, celem odprowadzenia go do komisarjatu. W niespełna pół godziny przybył post. Majgło, który udał się z Barankiem w kierunku posterunku. Kiedy znalazł się z nim na torze kolejowym, Baranek nagle dobył z kieszeni bagnet, uderzył go nim w usta, przebijając mu wargę i wybijając 3 zęby, poczem począł uciekać. Majgło nie tracąc przytomności sięgnął po rewolwer i wystrzelił w kierunku uciekającego kilka razy, trafiając go w udo. Baranek upadł.

Posterunkowy miał jeszcze na tyle sił, że podbiegł do Baranka, założył mu na nogi kajdanki, poczem będąc ranny jął wzywać pomocy. Na miejsce zajścia przybyło kilku zaalarmowanych krzykiem mieszkańców — niestety Baranek — zdążywszy jakimś cudem uwolnić się z kajdanków, ulotnił się w niewiadomym kierunku.

Dopiero po upływie dwóch dni udało się wywiadowcom trafić na ślad Baranka. Odprowadzony do sędziego śledczego tłumaczył się że jeśli uderzył bagnetem Majgła to nie dlatego, żeby go pozbawić życia, a tylko poto, by móc uciec. Na rozprawę powołano kilku świadków, których zeznania obciążyły b. oskarżonego. Sąd po naradzie skazał Baranka na 4 lata więzienia, biorąc pod uwagę 7-krotnie jego karalność, t. zn. 4 razy za kradzież i 3 razy za dezercję. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

× **DALSZE WYKOPALISKA W CZELADZI.** Przy robotach ziemnych na cmentarzu w Czeladzi robotnicy natrafili wczoraj znowu na nowe groby, wykopując między niemi czaszkę z resztkami włosów, oraz szkaplerz i krzyżyk. Przedmioty te, które gromadzą dużo ciekawych, zachowały się dzięki warstwie suchego piasku oraz braku dopływu powietrza.

× **PODCZAS KRADZIEŻY WĘGLA** z wagonów w Sosnowcu, zostali zatrzymani przez policję mieszkańcy Sosnowca: Józef Woźniak (Wapienna 7), Bolesław Klęk (Batorego 16) i Józefa Szczerbińska (Kuźnica 21).

O stan sanitarny
RYNKU W DĄBROWIE.

Jak się dowiadujemy stan sanitarny rynku w Dąbrowie pozostawia wiele do życzenia, a to dzięki opornemu stanowisku dzierżawcy, który lekceważy wydane w tym kierunku zarządzenia władz sanitarnych. Między innemi rynek nie posiada niezbędnego śmietnika, choć jest to konieczne z uwagi na dużą ilość śmieci i wszelkiego rodzaju odpadków, pozostałych po każdym targu.

Następnie istniejące na środku rynku ustępy nie są skanalizowane, to też łatwo sobie wyobrazić, jak zatruwane jest powietrze, zwłaszcza w porze letniej.

W sprawie usunięcia tych braków już przed rokiem interwenjował miejski wydział zdrowia i wydał stosowne zarządzenie, które pozostało na papierze. Z uwagi na oporne stanowisko dzierżawcy targowiska, możeby sprawą tą zainteresował się powiatowy urząd zdrowia i polecił wykonać wspomniane zarządzenie, gdyż nie można pozwalać na to, aby rynek miejski był zbiorowiskiem śmieci i wylęgarnią bakcyli.

Zuchwałe włamanie
DO SPÓŁDZIELNI.

W Gołonogu dokonano onegdaj niezwykle zuchwałego włamania do sklepu spółdzielni spożywców przy kopalni Flora.

Złodzieje włamali się do sklepu w biały dzień podczas przerwy obiadowej. Łupem włamywaczy padło 330 zł. gotówką oraz wyroby tytoniowe i różne artykuły, wartości 1000 zł.

Zawiadomiona o zuchwałem włamaniu policja wdrożyła dochodzenie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Ze składu Frymety Rechnic w Będzinie (Małachowskiego 24) skradziono skórę oraz 4 pasy, łącznej wartości 514 zł.

Z mieszkania Szlamy Szykmana w Będzinie (Modrzejowska 30) skradziono futro, wartości 500 zł.

Z mieszkania Zofji Budziar w Sosnowcu (Brzozowa 17) skradziono 170 zł. gotówką i weksle.

Z kiosku „Ruchu" na dworcu w Dąbrowie skradziono w nocy 95 zł. gotówką oraz wyroby tytoniowe, wartości 300 złotych.

PROGRAM RADJOWY

SOBOTA 20 MAJA.

11.30 — Komunikat meteorologiczny. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Koncert z płyt gramofonowych. 13.05 — Komunikat gospodarczy. 13.10 — Komunikat meteorologiczny. 13.15 — Słuchowisko pt. „Batory pod Pskowem" w-g Wyspiańskiego. 15.10 — Komunikat eksportowy. 15.15 — Komunikat gospodarczy. 15.25 — Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.35 — Słuchowisko p. t. „Król kumem" Kaszyckiego. 16.00 — Muzyka lekka. 16.40 — „Wizerunek dziwnego genjusza" (o Norwidzie) wygł. p. Zygmunt Falkowski. 17.00 — Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 17.40 — Odczyt. 18.00 — Transmisja nabożeństwa majowego z kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze. 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Prof. dr. Witold Wilkosz: „Ile wymiarów ma naprawdę nasz świat". 19.30 — „Na widnokręgu". 20.00 — Muzyka lekka. W przerwie wiadomości sportowe. 22.05 — Koncert Chopinowski w wykonaniu Bolesława Kona. 22.40 — Felieton pt. „Za siódmą górą, za dziesiątą rzeką" — wygł. p. Stanisława Sawicka. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna. 23.30 — Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej. 23.35 — Muzyka taneczna.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **ZJAZD DELEGATÓW S. M. P.** powiatu Zawierciańskiego odbędzie się w niedzielę, dn. 21 b.m. w ognisku Stowarzyszenia męskiego w Zawierciu (Sienkiewicza 16). Ze względu na ważność spraw, jakie omawiane będą na zjeździe, a mianowicie zjazd w Częstochowie i zlot w Sosnowcu, rada okręgowa prosi wszystkie Stowarzyszenia żeńskie i męskie z całego powiatu o delegowanie swych przedstawicieli. Początek obrad o godzinie 2 popoł.

× **AWANTURY POBOROWYCH.** Młodzieńcy w wieku poborowym przyjeżdżający z okolicznych wsi na komisję poborową odwiedzają dość licznie miejscowe restauracje, skąd wychodzą na miasto w różowych humorach i awanturuje się, zaczepiając przechodniów. Onegdaj wywołali po pijanemu gorszącą awanturę przed domem ludowym: Mieczysław Kania, Jan Korba i Antoni Kazimierski. Kres awanturze położyła policja, odprowadzając poborowych do aresztu, skąd po wytrzeźwieniu odprowadzono ich na komisję poborową.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z pojawiającemi się notatkami o ustąpieniu inspektora szkolnego p. Kucharczyka komunikują nam, że istotnie p. Kucharczyk złożył podanie o przeniesienie na emeryturę, ale narazie pozostał na stanowisku w Zawierciu. Co się zaś tyczy p. Sikorskiego z Zakopanego, to od 1 maja mianowany został zastępcą inspektora szkolnego w Zawierciu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Znaczny wzrost frekwencji na linjach lotniczych.

Mimo, że polskie samoloty komunikacyjne kursują od szeregu lat bez przerwy z pełną regularnością i przy całkowitem bezpieczeństwie podróżnych, ciągle jeszcze obserwuje się spadek frekwencji w zimie, wzrost zaś w okresie wiosennym i letnim.

Podobny objaw daje się zaobserwować również w roku bieżącym. Podczas gdy w marcu P. L. L. „Lot" przewiozły 527 pasażerów, w kwietniu liczba ta wzrosła do 886 osób. Ponadto samoloty przewiozły w kwietniu około 9 tonn bagażu, 14 ton towarów i $1^1/_2$ tonny poczty i gazet.

W maju, ze względu na wprowadzenie ruchu codziennego na wszystkich linjach krajowych (z wyjątkiem szlaku Warszawa — Bydgoszcz, obsługiwanego 3 razy w tygodniu), frekwencja wzrasta z dnia na dzień. Szczególną popularnością cieszą się przeloty w niedzielę między Warszawą a Gdańskiem, (Gdynią), Katowicami, Krakowem, Lwowem, Poznaniem i Wilnem.

Rozmaitość waluty niemieckiej.

W Niemczech jest jeden tylko rodzaj waluty t. zw. Reichsmark, ale odmian jej bardzo dużo.

Najprzód, jest **Export-Valuta** — marki, za które eksporter niemiecki, dla uzyskania premji, może kupić walutę zagraniczną w celu kupna niemieckich pożyczek, notowanych zagranicą znacznie niżej, niż w Niemczech, i odsprzedania ich u siebie w kraju po wysokim kursie. Ta „Export-Valuta" kosztuje dla dolarów 18 do 19%, dla funtów i guldenów 22 do 23%.

Następnie istnieje **Effektensperrmark**. Marki te pochodzą ze sprzedaży przez zagranicę papierów wartościowych w Niemczech. Uzyskane ze sprzedaży kwoty mogą być użyte tak samo tylko na kupno papierów w Niemczech. Sowiety upoważnione zostały do nabycia takich marek do sumy 5 miljonów w celu spłaty swoich weksli. Disagio przy tych markach wynosi 40%.

Istniej także **Registermark**. Marki te pochodzą ze spłaty w markach zobowiązań zagranicznych zaciągniętych w walucie obcej. Rząd zezwala używać ich na długoterminowe inwestycje np. elektryczne, ale za każdorazowem pozwolniem. Disagio od nich dochodzi do 24%. Inna odmiana **Kreditmark**, do której należy także **Altmark**, pochodzi ze zwrotu kwot pożyczonych od zagranicznych wierzycieli, ale nie podlegających niedawnemu układowi moratoryjnemu. Disagio tu wynosi 25%.

Odmiana **Warensperrmark** powstała stąd, że importerzy niemieccy nie otrzymują z Reichsbanku całkowitego kontyngentu walut, potrzebnych dla zapłaty faktur i zachowują odpowiednie sumy marek na specjalnych kontach w celu otrzymania reszty walut w następnym miesiącu.

Powyższe odmiany marek nabierają specjalnego znaczenia ze względu na ogłoszoną obecnie niewypłacalność prywatnych długów niemieckich. Niezawodnie wskutek tego ilość takich odmian się zwiększy.

Kronika gospodarcza.

ZAMÓWIENIA SOWIECKIE W POLSCE. Członek sowieckiej misji gospodarczej Fursow, prezes Sowpoltorgu w Moskwie, opuścił Warszawę i przed wyjazdem oświadczył, że spowoduje przyjazd do Polski przedstawicieli „Torgsinu", który zaopatruje ludność Sowietów m. in. w towary włókiennicze. Delegaci „Torgsinu" mają nawiązać bezpośredni kontakt z polskim przemysłem włókienniczym i zawrzeć umowę o dostawę znacznych transportów towarów włókienniczych, które miałyby być dostarczone do Z. S. S. R. w ramach tegorocznego planu eksportowego Sowpoltorgu. W czasie pobytu misji sowieckiej w Polsce nawiązano rozmowy na temat zwiększenia eksportu maszyn i obrabiarek do metali i drzewa. Widoki tego eksportu przedstawiają się naogół pomyślnie. Pozatem toczą się rokowania o dostawę dla Rosji znacznych transportów żelaza. Chodzi tutaj o zamówienie na 60.000 ton żelaza z Huty Bismarcka i z Huty Pokoju. Sprawa tej poważnej tranzakcji ma być załatwiona już w najbliższym czasie.

NOWY PODATEK OD BENZYNY. W najbliższych dniach ma być wprowadzony nowy podatek od benzyny w wysokości 12 gr. od litra. Podatek ten wprowadzony zostaje na podstawie ustawy o funduszu drogowym.

ZAINTERESOWANIE KUPIECTWA ZAGRANICZNEGO TARGAMI WSCHODNIEMI. Miarą zainteresowania zagranicy tegoroczną imprezą Targów Wschodnich są wiadomości nadchodzące z Wiednia, Bukaresztu, Czerniowiec, Tel-Avivu, Użhorodu itd. Z Wiednia przybywa na Targi Wschodnie wycieczka specjalnym pociągiem złożona z 200 osób. Największe zainteresowanie Targami daje się zauważyć w Rumunji. Tamtejsze organizacje gospodarcze jak Gremjum kupieckie, Gremjum ajentów handlowych i czerniowiecka Izba przemysłowo - handlowa, uchwaliły na swych plenarnych zebraniach zorganizowanie gremjalnych wycieczek na Targi Wschodnie, które osobnemi pociągami przybędą do Lwowa między 3 a 10 czerwca, a celem ich jest szukanie nowych źródeł zakupu towarów. Należy się spodziewać, że przemysł polski we własnym, dobrze zrozumianym interesie wystąpi licznie na tegorocznych Targach Wschodnich, by dać możność kupcom zagranicznym zapoznania się z wytwórczością polską i nawiązania z nią stosunków handlowych, co walnie przyczyni się do wzmożenia eksportu polskiego.

ADWOKACI, LEKARZE KUPUJĄ BAWEŁNĘ. Na rynku łódzkim zanotowano ostatnio szereg tranzakcyj o charakterze spekulacyjnym, zrealizowanych w dziale przędzy bawełnianej. Zakupy te przeprowadzają na większą skalę przedstawiciele szeregu wolnych zawodów, a więc adwokaci, lekarze i inżynierowie, którzy posiadali w bankach łódzkich poważniejsze oszczędności w dolarach. Wobec spadku kursu dolara i niepewności co do dalszych jego losów ciułacze ci wycofują swe wkłady dolarowe, by następnie lokować je w towarze, zwłaszcza w przędzy. Znaczny popyt na ten półfabrykat tłumaczy się jego standaryzacją i haussą na surowiec bawełniany na giełdach światowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Dnia 19 maja.

Dewizy: Belgja 1224.30. Gdańsk 174.45—174.50. Holandja 359.90. Londyn 30.25. Nowy Jork 7.74. Paryż 35.11. Praga 26.56. Szwajcarja 172.40.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, przeważnie mocniejsza, zwłaszcza dla dewizy na Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.73—7.75. Rubel złoty 4.91½. Dolar złoty 9.19. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 209.75. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.40.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 38.50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.50—50.00 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 107.25—107.50; 4 proc. poż. inwestycyjna 102.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 50.00; 5 proc. konwersyjna 43.25—43.50; 6 proc. poż. dolarowa 48.50 (w proc.); 10 proc. poż. kolejowa 105.00 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 72.00 — 73.25; Lilpop 10.75.

SPORT

PORAŻKA WISŁY W BRUKSELI.

W obecności króla Belgji, min. Jackowskiego i licznych przedstawicieli korpusu dyplomatycznego i 30.000 widzów, rozegrała onegdaj Wisła krakowska w Brukseli mecz z nieoficjalną reprezentacją Belgji, występującą pod nazwą „Czerwone Djabły". Mecz odbył się wieczorem przy świetle elektrycznem. Polacy nieprzyzwyczajeni do tego, przegrali w stosunku 0:5 (0:1). Belgowie grali świetnie, szybko i na zwycięstwo zasłużyli. Bramki dla nich strzelili Torfi i Vorhoof. W Wiśle wyróżnili się Pychowski, Kotlarczyk i skrzydła. Po meczu król Albert winszował graczom.

WYŚCIGI KOLARSKIE O MISTRZOSTWO S. T. S. UNJI.

W dniu 21 bm. tj. w niedzielę sekcja kolarska STS. Unji urządza wyścigi o mistrzostwo klubu na szosie na r. 1933. Trasa wynosi **51 km.** i biegnie z **Sosnowca do Czeladzi, Będzina, Łagiszy, Psar, Strzyżowic, Siemoni i Sączowa,** gdzie jest półmetek i następnie powrót tą samą trasą do Sosnowca. Start i meta przy ul. Rudnej obok cmentarza.

Wyścig rozpocznie się punktualnie o godz. 7.30.

Rozdanie nagród zwycięzcom nastąpi w przerwie meczu CKS — Unja.

RKS. CZARNI — KS. PŁOMIEŃ. Jutro (w niedzielę) o godz. 10 rano na stadjonie STS. Unja w Sosnowcu odbędą się ciekawe zawody piłki nożnej, które zadecydują, kto zajmie czołowe miejsce w tabeli o mistrzostwo kl. B. Oba powyższe kluby nie straciły punktów w rozgrywkach, a zespoły drużyn posiadają duże walory przejścia do kl. A.

BRYNICA — GWIAZDA.

Dziś czeladzka Brynica wyjeżdża do Będzina, gdzie w walce o mistrzostwo kl. B, zmierzy się z tamtejszą Gwiazdą. Przewidziane jest zwycięstwo rutynowanej drużyny czeladzkiej.

K. S. „SATURN" — „ŚWIT".

W niedzielę 21 b.m. na stadjonie S. T. S. „Unja", w Sosnowcu o godz. 12 w południe drużyna „Świtu" rozegra zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B z K. S. „Saturn" z Wojkowic Komornych.

KRONIKA OLKUSZA

Kino dźwiękowe „ORZEŁ" w Olkuszu wyświetla dziś: — **„Pałac na kółkach".**

× **PRZEWODNICZĄCYM URZĘDU ROZJEMCZEGO** do spraw majątkowych drobnego rolnictwa w Olkuszu na miejsce ustępującego p. L. Popiela, p. prezes sądu okręgowego w Sosnowcu zamianował p. L. Kalistę, obecnego komisarza m. Wolbromia.

× **KOMISJA KLIMATYCZNA UZDROWISKA OJCÓW.** Onegdaj w Ojcowie odbyło się posiedzenie komisji klimatycznej uzdrowiska „Ojców", na którem omawiano sprawy budżetowe stacji klimatycznej (na rok bieżący), budowlane, sanitarne, taksy klimatycznej, opłat kuracyjnych, dojazdu, ułatwienia ruchu turystycznego i t. p. Pozatem dokonano wyboru komisji klimatycznej w osobie p. Kowerskiego, jeneralnego plenipotenta ks. Czartoryskiej, właścicielki Ojcowa, jako przewodniczącego. Do wydziału wykonawczego wybrano pp.: Czyńskiego, dyrektora uzdrowiska (jako przewodniczącego), Kocinę, wójta gm. Ciasnowice, (wiceprzewodniczący), d-ra Czyżowskiego (sekretarz) i St. Wimmera (skarbnik). Z ramienia starostwa olkuskiego w zebraniu brał udział p. referent Podsiadło.

× **POKAZ GAZOWY.** W dniu wczorajszym na terenie fabryki „Olkusz" demonstrowano atak gazowy przy użyciu petard, świec dymnych i gazów łzawiących. Po akcji ratowniczej i odkażeniu miejsca zagazowanego przez fabryczną drużynę O.P.G. przemawiali pp.: St. Kotowicz i instr. fabryczny pierwszej kat. p. Kania.

× **DRUGIE CZYTANIE BUDŻETU** miasta Olkusza i uchwalenie statutów opłat miejskich, odbędzie się na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 25 b.m.

× **ŚWIĘTO MORZA.** W dniu 22 b.m. w sali posiedzeń sejmiku olkuskiego o godz. 7 wiecz., odbędzie się posiedzenie przy udziale przedstawicieli wszystkich organizacyj olkuskich, w sprawie zorganizowania „Święta morza" w dniu 29 czerwca r.b.

× **POD ZARZUTEM DZIECIOBÓJSTWA.** We wsi Jangrot aresztowana została w dn. 18 b.m. mieszkanka tej wsi Agata Wypasek, panna, pod zarzutem dzieciobójstwa. W ogródku swych rodziców zakopała ona noworodka 6-mies. Wypaskówna przyznała się do winy i oświadczyła, że uczyniła to z namowy swego narzeczonego, Romana Gamrata z Trzyciąża.

× **KRADZIEŻ OKAZOWEGO KNURA.** W majątku Kalinówka, gm. Kroczyce, skradziono onegdajszej nocy na szkodę właściciela tegoż, p. A. Kefersteina, knura rasowego (zarodowego) wartości 250 zł. Złodzieje po wyprowadzeniu wieprza do lasu, tam go zarżnęli i mięso zabrali. Dochodzenie w toku.

Z CAŁEJ POLSKI

WYCIECZKI STUDENTÓW ZAGRANICZNYCH DO POLSKI.

W nadchodzącym sezonie letnim spodziewane jest przybycie do Polski szeregu wycieczek młodzieży akademickiej z zagranicy. Przewidziany jest więc przyjazd wycieczki studentów szwedzkich, wycieczki „Ecole Normale" z Paryża w liczbie około 60 osób, wycieczki studentów holenderskich, rumuńskich, w liczbie około 100 osób, wycieczki angielskiej, węgierskiej, oraz około 40 studentów medycyny z Czechosłowacji. Ponadto jesienią przybyć mają do Polski wycieczki studentów angielskich z Algieru oraz studentów Anglików pochodzenia polskiego z Południowej Afryki.

STUDENCI POLSCY W GDAŃSKU.

Na politechnice gdańskiej we Wrzeszczu (Langfuhr) studjuje 381 Polaków, zrzeszonych w „Bratniej Pomocy studentów-Polaków politechniki gdańskiej". Największa ilość Polaków, mianowicie 93, uczęszcza na wydział mechaniczny, na wydziale elektrycznym studjuje 85. Wydział okrętowy wychowuje 45 przyszłych budowniczych naszej floty handlowej, na wydział chemiczny uczęszcza 35 Polaków, na architekturę — 27 i na wydział lotniczy — 27. Studenci politechniki gdańskiej pracują w niesłychanie ciężkich warunkach, narażeni na stałe szykany, pozbawieni wszelkiej pomocy z zewnątrz, to też „Bratnia Pomoc" pracować musi bardzo wydatnie, aby umożliwić studja kolegom. Pomoc ta wyraża się sumą 150 tys. zł. rocznie. Fundusz na ten cel czerpie Bratnia Pomoc ze skromnych składek i ofiarności społeczeństwa.

ZWOLNIENIE DZIAŁACZY NARODOWYCH W ŁODZI.

W środę zwolniono z aresztu łódzkiego 26 członków Stron. Narodowego, aresztowanych przed kilku dniami. Zwolnionym nakazywano podpisywanie deklaracyj, zobowiązujących do nieuczestniczenia w zebraniach Stron. Narodowego.

NADUŻYCIA W BIBLJOTECE UNIWERSYTECKIEJ.

Na tle prowadzonego od dłuższego czasu dochodzenia w sprawie nadużyć w Bibljotece Un. Warszawskiego, przeprowadzono szereg rewizyj w poszukiwaniu książek i aktów historycznych, które w sposób nielegalny przeniesiono do zbiorów prywatnych. Z polecenia prokuratora Fuerstenberga, który ma nadzór nad dochodzeniami, władze zrewidowały kilka mieszkań prywatnych, oraz lokal bibljoteczny jednego ze stowarzyszeń. Zakwestjonowano wiele dzieł, które będą zbadane przez biegłych bibljofilów. Szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

NADZÓR SĄDOWY NAD „ITALJĄ".

Po niedawno ogłoszonej upadłości cukierni Loursa w Warszawie, wniosła obecnie prośbę o nadzór sądowy druga wielka kawiarnia warszawska „Italja", mająca największy w stolicy lokal tego rodzaju. Mimo znacznego utargu dziennego, firma, nie mogąc podołać swym zobowiązaniom, musiała zwrócić się o nadzór sądowy.

MŁODY ADWOKAT O DRAŻLIWEM SUMIENIU.

W Warszawie otruł się aplikant adwokacki Marek B., który po przewiezieniu do szpitala zmarł. Jak się okazało przyczyną targnięcia się na życie młodego aplikanta adwokackiego były zgryzoty z powodu przepuszczenia terminu apelacji w sprawie jego klijenta. Sąd oddalił prośbę aplikanta o przywrócenie terminu wniesienia aplecaji, gdyż opóźnienie nastąpiło na skutek zaniedbania. Nie mogąc pogodzić się z tem, że klijent ucierpi wskutek jego zaniedbania, młody obrońca zażył trucizny i poniósł śmierć.

OŻENIŁ SIĘ Z WŁASNĄ SIOSTRĄ.

Do łódzkiego rabinatu zgłosił się niejaki Natan Markus, który opowiedział niesamowitą wprost historję swego życia, prosząc o radę i pomoc. Markus zeznał, że przystępując do sporządzania aktu ślubnego z przerażeniem stwierdził, że ożenił się z własną siostrą, o czem nie wiedział, żył z nią 10 lat i jest ojcem trojga dzieci. Dowiedziawszy się o tem, opuścił żonę i dzieci, łożąc na ich utrzymanie. Mając jednak wyrzuty sumienia, zwrócił się do rabinatu z zapytaniem, co ma robić?... Markus otrzymać ma odpowiedź na to dopiero za kilka dni.



Scena z angielskiego filmu p.t. „Byłem szpiegiem", przedstawiająca chwilę wkroczenia wojsk niemieckich w r. 1914 do Belgji. Przedstawiony rynek miasta belgijskiego Roulers sporządzono z papy.

ŻYJEMY DZISIAJ dłużej niż dawniej.

Rozdarcie tajemniczej zasłony, kryjącej przyszłość, podniecało zawsze ciekawość ludzką. Iluż by niejeden z nas dał za to, by się upewnić, jak długo żyć będzie.

Dzięki niewątpliwym postępom wiedzy lekarskiej udaje się wyratować chorych, skazanych, zdawałoby się, na śmierć. Wyliczono nawet, że jeżeli nie obecne pokolenie, to w każdym razie nasze wnuki mogą liczyć na przeciętne życie w ciągu 150 lat.

Spostrzeżenia, poczynione od lat kilkudziesięciu, stwierdzają, że wiedza lekarska walczy skutecznie z wielu chorobami i dzięki temu przedłuża trwanie życia ludzkiego. Rola lekarza jest niezmiernie doniosła, jeżeli chodzi o dzieci w wieku niemowlęcym. W r. 1870 w Anglji przeciętnie życie od wieku niemowlęcego określano na 43 lata, a w r. 1925, t. j. w 55 lat później już na — 57.6 lat, t. j. o 34.0% więcej. W Szwecji dalsze trwanie życia niemowlęcia „przedłużono" o 31.5% (z 47 do 61.8 lat), we Francji — o 28.5% (z 42.1 do 54.1 lat), w Niemczech — o 55.1% (z 37 do 57.4 lat). Liczby te, zwłaszcza stosunkowe, są niewątpliwie wysokie, ale do owych zapowiadanych setek lat życia ludzkiego jeszcze bardzo daleko.

Polska należy do narodów młodych, posiadających mniejszą stosunkowo liczbę osób w wieku podeszłym, a więc i z mniejszym wiekiem przeciętnym. Dla niemowlęcia dalsze życie w Polsce wyraża się liczbą 45.9 lat, w Anglji — 57.6, w Szwecji — 61.8; starzec 60-letni ma przed sobą u nas jeszcze 14.4 lat, w Anglji 15.3, w Szwecji 17.1 we Francji 14.8, w Niemczech — 15.1 itd. Jakkolwiek różnice są wyraźne, widzimy jednak, że owo najdłuższe życie wśród narodów „starych" nie przekracza 80 lat.

Biorąc pod uwagę okres 55-letni, przekonamy się, że 15-letni młodzieniec w Anglji w r. 1870 mógł liczyć jeszcze na 44.5 lat dalszego życia, a w r. 1925 — na 51.6, t. j. o 16.0% więcej. W Szwecji przedłużyło się życie takiego młodzieńca o 11.1%, (z 47.7 do 53.2 lat), we Francji — o 8.0% (z 45 do 48.6 lat), w Niemczech o 19.6% (z 43.3 do 51.8).

Im dalej, tem cyfry będą coraz mniejsze. Życie 50-letniego człowieka udało się „przedłużyć" w Anglji o 14.1% (z 19.8 do 22.6 lat), w Szwecji o 13.8% (z 21.7 do 24.7 lat), we Francji o 4.8% (z 20.7 do 21.7 lat), w Niemczech o 20.3% (z 18.7 do 22.5 lat), Wreszcie życie 60-letniego człowieka wydłużyło się w Anglji o 11.7% (z 13.7 do 15.3 lat), w Szwecji o 15.5% (z 14.8 do 17.1) we Francji o 5.0% (z 14.1 do 14.8), w Niemczech o 21.8% (z 12.4 do 15.1 lat).

Tak więc przeciętna największa długość życia wzrosła z 73 do 77 lat w Europie Zachodniej i Północnej.

RZECZY CIEKAWE

NOWY SPOSÓB GASZENIA POŻARÓW.

W Antwerpji dokonano niedawno po raz pierwszy próby gaszenia wielkiego pożaru nową metodą. W obecności władz miejskich, przedstawicieli straży ogniowych z Paryża, Londynu, Amsterdamu i Brukseli podpalono wielki zbiornik z ropą. Po dwóch minutach gęste chmury dymu zasłoniły widok. Lecz wkrótce poczęła działać motopompa, zalewając zbiornik gęstą pianą. W niespełna półtorej minuty pożar został ugaszony. Drugą próbę wykonano z gaszeniem płonącego zbiornika benzyny. Gaszenie trwało dwie minuty. Trzecią próbę wykonano nad gaszeniem wielkiej masy filmów. I tu pożar ugaszono w kilkanaście sekund, a z gęstej piany wydobyto jeszcze znaczną część niespalonego filmu.

NOWY SPOSÓB TRACENIA SKAZAŃCÓW.

Władze więzienne w stanie Nevada w St. Zjedn. dokonały w tych dniach — jak donosi paryskie wydanie „New Jork Herald" — doświadczenia, któremu poddano skazanego na śmierć Elmera Millera, mordercy własnej młodej żony. „Doświadczenie wypadło znakomicie" oświadczył naczelnik więzienia w Carson City, omawiając nowy sposób stracenia, a raport urzędowy stwierdza, że „Miller skonał wśród delikatnego zapachu kwitnących migdałów". Poza kwitnącemi migdałami umieszczono w kaźni skazańca naczynie z kwasem siarczanym, do którego w krytycznej chwili wrzucono kilka pastylek piorunująco działającej substancji trującej. W niespełna 15 sekund celę śmierci zapełniły pachnące gazy tak wielkiej siły, że skazaniec utracił zmysły. Kilkanaście osób przyglądało się egzekucji przez okienko, zaopatrzone w dwie grube kryształowe szyby. Lekarz więzienny oświadczył, że Miller skonał po 9 minutach.

CZOSNEK PRZECIWKO ZWAPNIENIU NACZYŃ.

Sok czosnku jest, jak wiadomo, domowym środkiem leczniczym, którego istotną wartość do niedawna jeszcze negowała nauka. W ostatnich jednakże czasach doświadczenie, że szczególnie przy zwapnieniu naczyń, sok czosnku poszczycić się może dobremi wynikami, potwierdzone zostało eksperymentami naukowemi. Pewna ilość kotów otrzymywała obfite dawki naświetlonej ergosteryny. Substancja ta, która, jak wiadomo, identyczna jest z przeciwrachityczną witaminą B, powoduje u kotów i innych zwierząt sztuczne zwapnienie naczyń. Także u ludzi zaobserwowano już podobne zjawisko. Zapomocą soku czosnkowego zdołano koty te wyleczyć znowu z sklerozy. Na czem polega siła lecznicza czosnku i czy w równej mierze działa także u ludzi, muszą wykazać jeszcze dalsze doświadczenia. W każdym razie okazuje się, że nowoczesna medycyna posługuje się nietylko nowemi skomplikowanemi metodami leczniczemi, lecz sięga także do dawnych doświadczeń, które przez długi czas były ignorowane.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

64

— W razie czego przysięgnę, że mówię prawdę.

— Bez ciała nie będzie żadnych przysiąg — szepnął Juljan Barre, przerywając sobie kichnięciem i kaszlem. Przysunął się bliżej ognia, spojrzał kolejno na Morse'a, Paggi'ego i Killiana i dodał niedbale, maskując tonem sens słów: — Jeżeli ciało znikło, to jak dowiedziemy, że tu kogoś zamordowano?

O'Leary zwrócił się w jego stronę.

— Co pan przez to rozumie? — zapytał ostro. — Nie podoba mi się pańska uwaga. Niech się pan wytłumaczy.

— Mówię to, co mówię — rzekł Barre. — Jeżeli niema ciała, to jak można *dowieść* mordu?

O'Leary przymrużył oczy i jego delikatne rysy nabrały wyraźnej ostrości.

— Więc pan zamierza skorzystać z sytuacji? — zapytał nieprzyjaźnie.

Barre skłonił się z godnością.

— Tak jest, panie O'Leary — odrzekł spokojnie. — Pan tu jest intruzem - intrygantem. Panna Matil miała jak najlepsze intencje.... Pozwól mi skończyć, dziecko! — wtrącił, nie dopuszczając jej do głosu — otóż, miała jak najlepsze intencje, ale źle jej poradzono. Pańska obecność tutaj spowodowała już jedno morderstwo i kto wie, do czego jeszcze dojdzie, jeżeli pan się nie uspokoi. Nie możemy przywrócić życia Geraldowi, a możemy — narazić inne życia....

— Rozumiem — rzekł O'Leary. — Państwo nie złożyliście żadnych zeznań, prawda? A gdybym ja złożył?

Barre zajrzał mu prosto w oczy.

— To, co się zrobiło, może się powtórzyć — rzekł z naciskiem.

— Czy pan ma na myśli moje słowo przeciwko waszemu zbiorowemu zeznaniu?

— Tak, panie.

— I może — jeżeli się z wami zgodzę, dostanę — prezent?

Barre zignorował obelżywy ton pytania.

— O, naturalnie, jestem na pańskie usługi — odrzucił uprzejmie. — Przyznam się otwarcie, że żal mi bardzo Frawley'a. Taka nagła śmierć!... z ręki mordercy — uzupełnił jakby w odpowiedzi na odruchowy gest O'Leary'ego. Żal mi go, ale wiem, że szarganie po sądach pamięci jego i Hubera nie przyniesie nikomu żadnej korzyści.

O'Leary stał i patrzył. Oczy miał zagadkowe, twarz spokojną i łagodną.

— A panna Keate? — zapytał. — I ona jest tu obca. I ją by trzeba przekupić.

Barre spojrzał na mnie lekceważąco.

— Toby się także zrobiło — rzekł swobodnie.

— Co... — wykrztusiłam i urwałam z wielkim trudem, bo O'Leary uciszył mnie wzrokiem.

— Są jeszcze inne przeszkody. Ubranie i bagaże Frawley'a i fakt, że wielu jego kolegów biurowych musiało wiedzieć, że pojechał do Hunting's End.

Barre machnął ręką. Paggi nie spuszczał z niego oczu. Killian usiłował bez skutku wykrzesać ogień z zapalniczki, a Morse, patrząc w komin, bębnił palcami po poręczy fotelu.

— My tu w Hunting's End wiemy, że Frawley zabłądził wśród śnieżycy i nie wrócił.

— A więc taki jest pański plan! Raz pan już przekupił koronera, więc mógłby pan zrobić to drugi raz — rzekł po namyśle O'Leary. Świetnie pomyślane. Pan jest oportunistą, panie Barre. Czy pan sam to zaaranżował?

— Jak mam to rozumieć? Czy pan....

— To bardzo jasne — przerwał O'Leary. — Podejrzewam pana, że pan wyrzucił ciało przez okno, odciągnął je na pewną odległość od domu i schował w zaspie.

— O... — jęknęła Matil, zakrywając oczy delikatnemi, białemi rączkami.

O'Leary spojrzał na nią i rzekł:

— Przepraszam panią.

Barre potrząsnął głową.

— Nie — odparł spokojnie — ja tego nie zrobiłem, ale nawet gdybym zrobił, tobym się nie przyznał. Ponieważ jednak to się stało, niech pan spróbuje dowieść morderstwa, nie mając trupa. Niech pan spróbuje przeciwko świadectwu nas wszystkich.

— Pan nie uznaje prawa?

D. c. n.

WPISY DO PRYWATNEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ

S.S. KARMELITANEK DZIEC. JEZUS

SOSNOWIEC Wiejska 25

— TRWAJĄ JESZCZE.

3611



NAJLEPSZY Lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

Swędzenie ciała oraz wszelkiego rodzaju wyrzuty skórne usuwa

KREM LAIN-AGE (z Kogutkiem)

jest to idealny, nieszkodliwy kosmetyk, usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci R. M. Sp. W. Nr. 5333. 6506



UZDROWISKA.

MUSZYNA
Pensjonat „Hanka".— Ceny umiarkowane. Pokoje słoneczne z balkonami. Ogród własny. Kuchnia wyborowa. 3606

WAKACJE
dla młodzieży Podhale, Beskid żywiecki, lasy, rzeka, opieka rodzicielska. Dziennie 4.50. Zgłoszenia: Dyrekcja szkol. Wyrodowa, Kraków, Aleje Słowackiego 46. 3550

NAŁĘCZÓW
„Ukraina". Dobra kuchnia. Miłe towarzystwo. Niskie ceny. 3522

CZORSZTYN
Pensjonat „Zbyszek" poleca pokoje słoneczne z całodziennym dobrym utrzymaniem, radjo, telefon 5. Zgłoszenia: Marja Kozicka, Czorsztyn, koło Nowego Targu. 3456

KRYNICA
willa „Giewont". Centrum. Pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna. Ceny kryzysowe. 3397

D W Ó R
nad Sanem, okolica górzysto-lesista, pokoje, utrzymanie 5 złotych dziennie. Zgłoszenia: Dwór Temeszów, Dydni. 3398

TRUSKAWIEC
Pensjonat „Biały Dworek", w uroczem położeniu, 5 minut od łazienek i „Naftusi", poleca od 1 maja pokoje słoneczne, na miejscu kuchnia dietetyczna, obfita na maśle, ceny zniżone. 3368

5 ZŁOTYCH DZIENNIE
pensjonat w Węgierskiej Górce. Góry, las, rzeka, tenis, dancing. Pełna swoboda i odpoczynek. Wiadomość Kraków, Starowiślna 13-4 — Kamieńska. 3589

W I S Ł A
Nowoczesny pensjonat „Orla" Klonowskiej— vis a vis basenu. Odżywianie obfite. Ceny 7 zł. dziennie. 3601

MORSZYN
najelegantsze pensjonaty „Światowid" — i „Maraton" polecają 60 komfortowych pokoi. Bliskość Zakładu Elektryczność, kanalizacja. Kuchnia dietetyczna pod dozorem wieloletniego lekarza karlsbadzkiego. Ceny przystępne. 3253

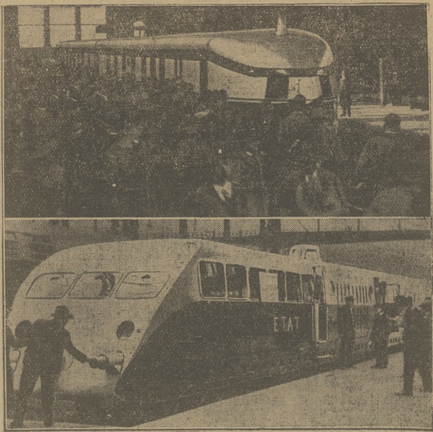
ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorlina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

KUPNO i SPRZEDAŻ

FORTEPIAN
krótki wiedeński w b. dobrym stanie oraz dywan perski 4 x 3 m. prawie nowy tanio do sprzedania. — Wiadomość w Administracji K. Z. 3562

DO SPRZEDANIA
bardzo tanio garnitur mebli wyściełanych,— używanych. Wiadomość: ul. Prez. Mościckiego Nr. 15 u tapicera. 3632

TANIO
sprzedam używane biurko, szafę, lustro, stolik do kart, garnitur mebli. Zgłoszenia: Sosnowiec, Dęblińska 7, m. 13. 3642



Nowoczesne pociągi pospieszne: u góry niemiecki t. zw. „Fliegende Hamburger", niżej kursujący z szybkością 200 km. na godzinę na linji Paryż — Deauville pociąg francuski, mogący pomieścić 52 pasażerów.

KINO „Zagłębie" dawniej Kino-Teatr „Udziałowy"

DZIŚ I DNI NASTĘPNE

„ŚMIECH W PIEKLE"

w rolach tytułowych Pat'Obrien, Merna Kemedy i Glorja Stuart.

WKROTCE!

„OSTATNIA ESKAPADA"

z Józefem Węgrzynem, Zbigniewem Staniewiczem i Karoliną Lubieńską w rolach tytułowych.

Dźwiękowe Kino „Palace" w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od czwartku 18 maja i dni następne

PRZEBOJOWY FILM DZWIĘKOWY

p. t.

„KINOMANJAK"

w roli głównej słynny komik

HAROLD LLOYD.

KINO „EDEN" Sosnowiec, Dęblińska 4 tel. 10-95.

Od czwartku 18 maja r. b. SŁYNNY DEMONICZNY

BELA LUGOSI

w roli tajemniczego D-ra MIRAKLE w filmie p. t.

„MORDERSTWO PRZY ULICY MORGUE"

Niebywałe eksperymenty doświadczalne upiornego lekarza.

Ceny miejsc od 54 groszy.

DROBNE OGŁOSZENIA

T A P I C E R
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

DO SPRZEDANIA
karetka 4-drzwiowa używana w bardzo dobrym stanie. Wiadomość: „Auto" Sosnowiec. 3643

KANARKI
dobre śpiewaki i klatki tanio do sprzedania Czarnecki, Sosnowiec, 3-go Maja 28 — 3 sień I p. 3640

NAUKA I WYCHOW.

KURSY SZOFERÓW I MOTOCYKLISTÓW
St. Konopki, Sosnowiec, Promyka 3. Zapisy na nowy kurs. 3540

INTERNAT
Fundacji Opatrzność Warszawa, Myśliwiecka 8, dla uczącej się młodzieży żeńskiej od 15 lat. Mieszkanie łącznie z utrzymaniem od 85 zł. do 150 zł. zależnie od pokoju. 3475

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

DOWÓD
osobisty — wydany przez Magistrat Będziński i poświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Będzin zgubił Moniek Kaftan 3608

OJZER GERTLER
urodzony r. 1900 zgubił dowód osobisty — wydany przez Starostwo Pińczów. 3602

PATENT
VIII-mej kategorji wydany przez Urząd Skarbowy w Sosnowcu na imię Abram Kalb zaginął. 3585

KSIĄŻECZKĘ
wojskową wydaną przez P. K. U. Poznań zgubił Teodor Kałuża. 3641

R O Z N E

PASTA, PROSZEK, ELIXIR DO ZĘBÓW „METADONT" WYBIELA ZĘBY I DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ

R A D J O
nigdy nie zawodzi, jeżeli od J. Witkowskiego pochodzi. Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 3020

CHORZY NA CUKRZYCĘ!
Czekolada „Djabesana - Sionon" Wyśmienita w smaku paczka (100 gr.) Zł. 1.50. Cenniki gratis. Porto nie obliczamy. Djabetyk-Lwów, pl. Kapitalny 5 3628

RAKIETY TENISOWE
nowe naciągi, pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca Składnica Sportowa „Olimpjada" — Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 24 (obok tunelu). 3118

PAMIĄTKA
I Komunji Św. Z takim napisem dużą fotografję DARMO dodajemy do 6-ciu pocztówek bronzowych. — Ceny kryzysowe. — FOTO - ŁAZAR, Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 14. 3645

DROBNE OGŁOSZENIA

BEZPŁATNEJ
porady kosmetycznej udzielam jak usunąć pod pełną gwarancją plamy, wągry, krosty, kaszkę podskórną, liszaje suche, piegi, — zmarszczki. Osobiście przyjmuje codziennie 15 — 17 i listownie. Wytwórnia Kosmetyczna „Orlidal", Poznań ul. Kraszewskiego 14. 3525



NA SEZON LETNI
Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia utrzymuje fason? Takiem jest obuwie
Damsk. od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00.
Poleca
I. Łuczyński
Sosnowiec, Warszawska 10. Telefon 10-75.
Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057

ZA WSZELKIE DŁUGI
i postępowania żony mojej Antoniny, która 9 lat temu opuściła dom zostawiając mnie małe dzieci i majątek nie odpowiadam. Równocześnie wydziedziczam ją z majątku i praw małżeńskich. — Ślęcki Roman — Sarnów, gm. Wojkowice. 3561

„DWÓR"
Majątek ziemski dostarcza koleją tygodniowo świeże jaja 12 - 24 kop wzwyż, kopa 3 zł. oraz żywe kury i młode kurczęta, masło codziennie świeże, oraz ser za pobraniem kolejowem Solidna obsługa zapewniona. Szandor Weiss, Grybów. 354[illegible]

„MOHORT"
Sosnowiec ul. Targowa 20, tel. 9-17.
ma wyśmienite
CUKRY
firm:
WEDEL
FUCHS 3342
MACHLEJD

ZAKŁADY KONSTRUKCYJNO - MECHANICZNE „S-C-S"
wykonują wszelkie roboty: konstrukcyjno-mechaniczne, kowalskie, ślusarskie, tokarskie, spawanie metali oraz przeprowadzają precyzyjnie gruntowne remonty wszelkich samochodów. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. — Sosnowiec - Pogoń, ulica Pszenna Nr. 2, telefon 7-73. 3582

TENISOWE
rakiety, nowe naciągi — pantofle, piłki, oraz wszelkie artykuły sportowe poleca korzystnie „Stadjon" — Sosnowiec, Kościelna Nr. 6. 2415

M Y D Ł O „KREM LEŚNY"
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 3323

FOTOGRAFJE
od Kom. św. po cenach zniżonych — S. Mieszkowska, Sosnowiec, Piłsudskiego 20. 3518

ZAKŁAD MECHANICZNY
Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźniczych (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219

PIEGI
usuwa pod gwarancją „Axela" — krem; — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

FIRMA „MODEL"
Sosnowiec, Zygmunta 5, Tel. 4-11 — przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty stolarskie od najdrobniejszych. Ceny niskie. — Warunki dogodne. 2742

GRAFOCHEMJA SOSNOWIEC
PROJEKTY OPAKOWAŃ HANDLOWYCH • BLANKIETY FIRMOWE JEDNO- I WIELOBARWNE • KLISZE DRUKARSKIE WSZELKICH TYPÓW • PRZEZROCZA DO KIN CENY BARDZO NISKIE!!!
ŻĄDAJCIE OFERTY



LAKIEROWANIE
rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 7-82. 2777

OBUWIE ZELUJĘ!
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atłasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026



Tapczany
meble klubowe, fotele kanadyjskie, otomany, materace i t. p. oraz wszelkiego rodzaju przeróbki po cenach najniższych poleca zakład tapicersko - dokoracyjny — Bolesława Ratajskiego, Sosnowiec, Nowa 14, róg Leszno. 7[illegible]

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA
Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka pocz. 68. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 75. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 37.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. [illegible] — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]